

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Telef. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 66.155

General Franco otoczony Zapowiedź wysadzenia desantu rządowego w Algeiras oznacza odcięcie południowej armii powstańczej od bazy marokkańskiej

PARYŻ, 10 sierpnia. (PAT.) — Madryt, Sewilla i Burgos wymieniają sprzeczne komunikaty o sukcesach, odniesionych rzekomo przez każdą ze stron walczących. Tymczasem sytuacja na frontach pozostaje w dalszym ciągu bez zasadniczych zmian. Jak się okazuje, Badajoz jest jeszcze w posiadaniu wojsk rządowych, które na kilku odcinkach przeszły do ofensywy.

Niewiadomo jeszcze, czy dzieje się to wskutek wzmocnienia sił rządu madryckiego, czy też są to ostatnie posunięcia przed ostatecznym wyczerpaniem wszystkich zasobów zarówno ludzkich, jak materiałowych.

Ekspedycja wojsk rządowych na wyspy Balearskie, jak dotychczas powiodła się. Operacje zarówno powstańców, jak i wojsk rządowych w Guadarrama mają charakter lokalnych utarczek. Zapowiedź WYSADZENIA DESANTU WOJSK RZĄDOWYCH W ALGESIRAS. CELEM ODCIĘCIA GEN. FRANCO OD BAZY MAROKKAŃSKIEJ, dotychczas się nie potwierdziła. Również brak bliższych informacji o przygotowaniach do ofensywy gen. Franco na Madryt. Na froncie Nawarry i Guipozcos panował ostatnio względny spokój.

BARCELONA, 10 sierpnia. — (PAT.) Na froncie aragońskim wojska rządowe zajęły wczoraj Monte Aragon tuż pod Huesca.

PARYŻ, 10 sierpnia. (PAT.) — Korespondent Havasa donosi z frontu Guadarrama: Według powszechnej opinii, operacje na froncie Guadarrama doprowadzą do rozstrzygnięcia w początkach bieżącego tygodnia. Wczoraj rano artyleria rządowa bombardowała umocnione pozycje powstańców, przygotowane w tajemnicy kilka miesięcy przed wybuchem wojny domowej.

PARYŻ, 10 sierpnia. (PAT.) — Madrycki dziennik „A. B. C.” zamieszcza sprawozdanie podoficera wojsk powstańczych, który przeszedł pod Saragossą na stronę wojsk rządowych. Podoficer ten oświadcza, że lotnictwo rządowe wyrządziło olbrzymie szkody w Saragossie. Większość koszar uległa doszczętnemu spaleniu, tak, że wojsko przebywa w teatrach, kościołach i na arenie walki byków. Powstańcy utworzyli rodzaj parlamentu, któremu przewodniczy biskup Saragossy, a w skład którego wchodzi gen. Cabanellas, generał-

wie brygady, pułkownicy i pięciu kanoników. Saragossa cierpi od tygodnia na brak żywności i pozbawiona jest prądu elektrycznego.

GIBRALTAR, 10 sierpnia. — (PAT.) — Kontrtorpedowiec rządowy hiszpański „Lepanto” przepłynął dziś przez cieśninę do Malagi, holując okręt „Alsedo” z zepsutą maszyną.

TANGER, 10 sierpnia. (PAT.) — Podczas powtórnego bombardowania Algeiras przez krążownik „Jaime I” zostało zniszczonych

ludności cywilnej 6 osób zabitych i 20 rannych.

Wszystkie baterie na odcinku od Algeiras do Ponta Carnero, zostały zniszczone, a obsługa ich wybita. Jak się zdaje, wojska rządowe noszą się z zamiarem lądowania w Algeiras. Wszystkie drogi, w okolicy Algeiras uległy zniszczeniu. Urzędy celne, budynki rządowe oraz konsulaty francuski, angielski i argentyński uległy poważnym uszkodzeniom. W porcie spłonęły wielkie zapasy drewna karkowego. Dowództwo wojsk powstańczych w Algeiras nakazało otwarcie

wszystkich sklepów, grożąc opornym konfiskatą towaru.

Ibiza poddała się

MADRYT, 10. 8. (Pat). Ministerstwo wojny zawiadamia, że miasto Ibiza, stolica wyspy Ibizy (Baleary) poddało się wojskom rządowym.

San Sebastian bez wody

BAJONNA, 10 sierpnia. (Pat). Potwierdza się wiadomość, że San Sebastian jest całkowicie pozbawione wody źródlanej. — Jest to następstwem działań powstańców.

Dziś sąd nad powstańcami

BARCELONA, 10. 8. (Pat). 11 b. m., sąd wojskowy będzie rozpatrywał sprawę przywódców powstania w Katalonii, generałów Goded'a i Burrial'a.

Epidemie się szerzą

MADRYT, 10. 8. (Pat). Tutajsza stacja radiowa przejęła depeszę wysłaną z Melilli, żądającą natychmiastowego wysłania z Sevilli 20 skrzyń serum przeciwko wściekliznie i cholercie. Wezwanie to potwierzone zostało przeszło 30 razy.

Demonstracja pod ambasadą Rzeszy

LONDYN, 10. 8. (Pat). Kilku setkomunistów, powracających z manifestacji z Hyde - Parku, skierowało się pod ambasadę niemiecką, gdzie protestowali przeciwko dostarczeniu przez Niemcy broni powstańcom hiszpańskim. Delegacji manifestantów dozwolono wejść do ambasady, gdzie złożyli pismienno protest.

Rząd Polski bada

tekst deklaracji w sprawie interwencji w wypadkach hiszpańskich

WARSZAWA, 10. 8. (Pat). W związku z prowadzonymi przez rząd francuski rokowaniami z szeregiem państw, m. in. z Polską w sprawie neutralności wobec wojny cywilnej w Hiszpanji, charge d'affaires Francji p. Bressy złożył 7 b. m. w ministerstwie spraw zagr. francuski pro-

jekt deklaracji zainteresowanych rządów, zawierający zobowiązanie nieingerencji w wewnętrzne walki Hiszpanji. Rząd polski, który w pełni uznaje zasadę nieinterwencji w sprawy wewnętrzne państw, rozpatruje obecnie przedłożony mu tekst deklaracji.

RZYM, 10. 8. (Tel. własny). Rząd włoski w zasadzie zgadza się na formułę neutralności, zaproponowaną przez Francję.

Zgodę wyraziły również Sowiety i Portugalia.

Szymik skazany na dożywotnie więzienie W ostatnim słowie zabójca doktora Gosiewskiego prosił o danie mu możliwości wychowania dzieci

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje

Wczoraj rano wznowiono rozprawę w procesie Aleksandra Szymika.

Na wstępie zabrał głos prok. Leniewski. Oskarżyciel zastrzegł się przeciwko metodzie obrony, która w procesie usiłowała przeprowadzić sąd nad osobą dr. Gosiewskiego.

Prokurator mówi, iż osoby Gosiewskiego i Szymika są zupełnie niewspółmierne. Z jednej strony człowiek zasłużony, człowiek idei, a z drugiej osobnik bez oblicza duchowego. Zabójstwo to było zbrodnią dokonaną z premedytacją. Oskarżony przygotował się do niej na zimno. — Świadczy o tym jego zachowanie się po zbrodni.

Prokurator nie dopatruje się żadnych okoliczności łagodzących i w konkluzji domaga się kary śmierci.

Następnie zabrał głos rzecznik

powództwa cywilnego adw. Michał Skoczyński. Mówi on o strasznej, niezasłużonej niczem krzywdzie, jaką wyrządził Szymik rodzinie Gosiewskiego.

Z kolei zabrał głos obrońca oskarżonego. Adw. Gacki podkreślił, że obrona nie chce z oskarżonego robić bohatera. Chce jednak przedstawić życiowe podło-

że, na którym zbrodnia wyrosła.

Pierwszym momentem załamania się Szymika był dzień 6 marca 1935 roku, gdy stracił pracę. Przyszło bezrobocie — objaw tragedji społecznej. Odtąd Szymik był w stanie afektu stałego.

O afekcie mówi również drugi obrońca adw. Świątkowski. Analizując dane przewodu są-

downego, dochodzi on do wniosku, że w Szymiku mogło wyrobić się przekonanie, iż jest prześladowany również ze względów ideowych. Obrońca tłumaczy również podstępność. Dlatego nie chciał przyjąć ofiarowanej mu pracy.

W zakończeniu powołuje się adw. Świątkowski na orzeczenia, określające afekt. Mówca jest zdania, że w działaniu Szymika był afekt czynnikiem decydującym.

Zapytany w ostatnim słowie, osk. Szymik oświadczył: „Nie miałem zamiaru popełnienia zabójstwa dr. Gosiewskiego. Żałuję tego, co się stało. Proszę o wydanie takiego wyroku, któryby umożliwił wychowanie moich dzieci”.

Po dłuższej naradzie sąd okręgowy skazał Aleksandra Szymika na dożywotnie więzienie i pozbawienie praw na zawsze.

Nieprawdziwe pogłoski

o wręczeniu gen. Rydzowi-Śmigłemu buławy francuskiej

Warszawski korespondent „Głosu Porannego” telefonuje:

Niektóre popołudniowe pisma warszawskie przyniosły za czeskim biurem prasowym wiadomość, że w związku z przyjazdem do Polski szefa sztabu generalnego francuskiego gen. Gamelina w dniu 15 b. m.

wręczona zostanie gen. Rydzowi-Śmigłemu w uroczysty sposób francuska buława marszałkowska.

Jak się dowiadujemy, że źródła najbardziej miarodajnych, wiadomości ta nie odpowiada prawdzie i została kategorycznie zdementowana.

Eisenegger Pionier szwajcarskiego hitlerystu

Szwajcarskie i inne zagraniczne piśmiarnie zamieściły w tych dniach wiadomości, że policja szwajcarska skonfiskowała korespondencje wydawcy dziennika „Front National”, Fryderyka Eiseneggera, który jest przywódcą ruchu narodowo-socjalistycznego w Szwajcarii. Był to list Eiseneggera, wystosowany do niemieckiego ministra propagandy, Goebbelsa, w sprawie POMOCY FINANSOWEJ, JAKIEJ DOMAGAŁ SIĘ DLA RUCHU HITLEROWSKIEGO W SZWAJCARJI. Opublikowanie listu poruszyło do głębi szwajcarską opinię publiczną, a w skłóceniu pisma szwajcarskie obecnie wskazują swym czytelnikom na to, jakimi ludźmi Niemcy się posługują.

Przeszłość Eiseneggera zasługuje na uwagę. Piśmiarnie szwajcarskie, które nie lubią zajmować się życiem prywatnym, zaznaczają w tym wypadku, że ten, kto politycznie i publicznie eksponuje się tak, jak Eisenegger, musi być przygotowany, że jego czyny podane będą krytyce.

Kim jest Fryderyk Eisenegger, przywódca hitlerowców szwajcarskich, którego działalnością obecnie zajmują się prokuratorzy?

Eisenegger jest członkiem „frontu narodowego”, właścicielem wydawnictwa narodowego Alba S. A. i wydawcą „Front National”. Eisenegger NIESPODZIEWANIE STAŁ SIĘ POPULARNYM, chociaż dotychczas nikt o nim nie wiedział.

Przeszłość jego jest nadzwyczaj ciekawa. „Neue Zürcher Zeitung” pisze o nim: „Eisenegger, liczący lat 37, pochodzący z Guntershausen — Aadorf, BEZPRAWNIE PRZEDSTAWIA SIĘ, JAKO INŻYNIER DYPLOMOWANY. Jest technikiem - palaczem, a tytuł inżynierski kupił sobie we Francji. W czerwcu 1929 r. ZASADZONY ZOSTAŁ W MEDJOLANIE ZA USIŁOWANY SZANTAŻ NA ROK WIEZIENIA i przez rok znajdował się pod dozorem policyjnym. Następnie pracował w Zurichu w pewnej firmie technicznej, ale już po czterech miesiącach został NA ŻĄDANIE WŁAŚCICIELA FIRMY ARRESZTOWANY, JAKO OSKARŻONY O DEFRAUDACJĘ. Zurichski występ gościnny Eiseneggera, który m. in. był również członkiem partii socjalno-demokratycznej, skończył się tem, że Eisenegger bez jakiegokolwiek środków zniknął z Zurichu, ale swemu pracodawcy pozostawił pokwitowanie na 10.000 FRANKÓW, KTÓRE ZOSTAŁ WINIEN. Pracownikowi tej samej firmy został winien dalszych 10.000 franków.

Pewnego pięknego dnia Eisenegger pojawił się znowu, tym razem jako pionier patriotyzmu i przez szwajcarskich hitlerowców uznany został za godnego piastowania urzędu „dyrektora wydawnictwa” i „redaktora” piśmiarni nacjonalistycznego frontu. Z tymi tytułami występował w Szwajcarii zachodniej. I tym razem, jak właśnie dowiadujemy się z Berna, Eisenegger zbiegł.

Tyle „Neue Zürcher Zeitung”. Zaznaczyć należy, że Eisenegger wystosował LIST DO MINISTRA PROPAGANDY RZESZY, GOEBBELSA, w którym prosi go o pomoc finansową, w zamian za co gotów uprawiać jest propagandę na rzecz Niemiec na gruncie Szwajcarii, przyezem OFIAROWAŁ USŁUGI, KOLIDUJĄCE Z PRAWEM. Właśnie komunikują, że Eisenegger zdołał zbiec, najprawdopodobniej do Niemiec. Jest to dalszy dowód, że Trzecia Rzesza zapomocą pieniędzy uzyskuje sobie ludzi, zazwyczaj słabych charakterów, którzy potem uprawiają antypaństwową akcję w swym państwie.

„Żydzi, zbudźcie się!” — woła organizator kongresu światowego, Stefan Wise

Genewa, 8 sierpnia.

W olbrzymiej sali zebrań ligi narodów rozpoczyna dziś obrady pierwszy żydowski kongres światowy. W czasie, kiedy bodaj już nikt na tym świecie nie wierzy w wartość pokojowej współpracy, w mobilizację żywych sił narodowych, w potęgę słowa i myśli, 250 przedstawicieli z 32 krajów chce uczynić próbę przejścia ponad wszystkimi różnicami, które ich dzielą i przez trwałe zorganizowanie swych sił znaleźć drogę do samoobrony i podtrzymania swego narodu. Tym razem przedstawiciele żydostwa zbierają się w mieście ligi narodów nie w celu bezowocnego apelu do pozostałego świata, nie celem uchwalania bezcelowych protestów przeciwko prześladowaniom, które znoszą, lecz celem świadomej konstruktywnej pracy.

Prezydent egzekutywy przygotowawczej, która od wczoraj pracuje bezustannie, nadrabini Stefan Wise z Nowego Jorku, udzielił jednemu z dziennikarzy wywiadu, który poniżej w całości przytaczamy. Nadrabini STEFAN WISE znany jest zarówno w Ameryce, jak i w Europie. Jest on prezydentem organizacji sjonistycznej w Ameryce, twórcą American Jewish Congress, kierownikiem ruchu bojkotowego przeciwko Hitlerji, organizatorem wielkiej manifestacji w Madison Square Garden, starym przyjacielem Wilsona, jest wielką reprezentacyjną postacią żydostwa, obdarzoną patetyczną inteligencją i nieskazitelną uczciwością.

— Dlaczego zebraliśmy się na ten kongres? — zaczyna nadrabini Wise. — Jaki sens chcemy mu nadać? Jeden rzut oka na świat, w którym żyjemy, daje na to odpowiedź. Żydostwo całego świata stoi dziś przed kryzysem, podobnym do tego, w obliczu którego stali żydzi Niemiec w roku 1932. Nie dlatego, by w innych krajach, naprzykład w Ameryce, należało się spodziewać nadejścia Hitlera, aczkolwiek nikt nie może z całą pewnością wykluczyć tego niebezpieczeństwa. Ale widzi pan: w listopadzie 1932 roku, na krótko przed rozpoczęciem Trzeciej Rzeszy, wysłałem zdolnego żyda do Niemiec.

— Co mamy zrobić my w Ameryce na wypadek, gdyby Hitler doszedł do władzy? — zapytał on wszędzie. I wszędzie stwierdził, że nikt nawet w przybliżeniu nie wierzył w taką możliwość! Pewien słynny żyd niemiecki odpowiedział mu:

— Niech pan powie nadrabiniowi, aby się kłopotał o rosyjskich i polskich żydów! My, żydzi niemieccy, sami potrafimy dbać o siebie.

Ten wielki żyd niemiecki, który wypowiedział te słowa, siedzi dziś zagranicą w tanim pensjonacie... Czy to nie jest nauka?

Stefan Wise wymienił dziennikarzowi nazwisko owego żyda, ale prosił o zachowanie go w tajemnicy, współczując tragicznej omyłce, popełnionej również przez tak wielu innych żydów

niemieckich, poczem ciągnął dalej z ożywieniem:

— Może nie grożą nam te same niebezpieczeństwa. Ale gdyby Roosevelt, dzięki swemu niezwykłemu i cudownemu dziełu państwowemu, nie uratował Ameryki po roku 1932, to niewątpliwie i w tym kraju powstałby silny i niebezpieczny ruch antysemitki. Tydzień przed nominacją Hitlera na kanclerza Rzeszy siedziałem z kilku panami w amerykańskim żydowskim Komitecie Centralnym, a wśród nich znajdował się były wiceburmistrz Nowego Jorku Bernard Deutsch, który nas zapytał:

— Co przedsięwziemy, gdy Hitler dojdzie do władzy?

Jeden z naszych przywódców odpowiedział:

— Przejdziemy przez ten

DR. MED.

H. Rózaner

Specjalista chorób
skórnych, wenerycznych
i seksualnych

powrócił
Narutowicza 9, II p., front
Tel. 128-98

przyjmuje od 9-1 i 5-9 wiecz.

most, gdy będziemy przed nim stać...

Stefan Wise podnosi głos. Jego ton staje się ostrzegawczy i pełen wnikliwosci:

— Dziś żydzi w Anglii, Francji i Ameryce popełniają dokładnie ten sam błąd, co ongiś żydzi Niemiec. Stoją oni w obliczu niebezpieczeństwa, którego nie widzą, ponieważ nie chcą go widzieć. Twierdzą z całą świadomością: Gdyby żydzi niemieccy przed czterdziestu laty regularnie schodzili się z rosyjskimi i polskimi żydami, to może byłoby się nauczyli, jak trzeba się ochronić, aby nie przeżyć tej samej tragedji. Tragedja Europy wschodniej jest dziś dramatem Europy środkowej. Jutro może się ona stać najstraszniejszą tragedją zachodu.

Nadrabini Wise wraca wciąż do najistotniejszego problemu, który widzi w losie żydów: do ślepoty żydów, których jeszcze nie dotknął tragiczny los.

— Nie my, żydzi amerykańscy, zapobiegliśmy temu, by przez nasz kraj przeszła potężna fala antysemityzmu, lecz zawdzięczamy to jedynie wielkiemu sukcesowi męża stanu Roosevelta. Ale czyż jest to kotwica, na której można na stałe utrzymać okręt życia żydowskiego wśród burz, które nam zagrażają?

I w ten sposób przechodzi Stefan Wise do właściwych zadań kongresu.

— Czego oczekujemy po żydowskim kongresie światowym? Nie oczekujemy cudu. Nie zdołamy na jednym kongresie wyrównać tego, co dokonały dziesiątki lat braku rozsądku, ostrożności i przewidywania. Ale równie mało wierzę w defetystyczne

proctwa. Mam nadzieję, że redaktor „Jüdische Rundschau” z Berlina nie będzie miał racji, twierdząc, że z żadnego kongresu nie może się wiele zrodzić. Jako stary pracownik na niwie życia żydowskiego przeciwstawiam się duchowi nieuniknione-go prawdopodobnie w Berlinie defetyzmu. Prawdopodobnie w Niemczech nie można zajmować innego stanowiska. Ale — i tu za płonęły oczy nadrabina, a w głosie jego brzmie naprzemian gniew i wzruszenie — jeśli się nie jest wolnym, to nie można wskazywać drogi wolnym ludziom... Czuję głębokie współczucie dla tych żydów, ale nie chcę od nich otrzymywać żadnych rad. Ludzie, którzy siedzą w więzieniu, nie mogą nas uczyć, jak się zachowuje wolność.

I Stefan Wise konkretyzuje w jednym zdaniu swe zdanie:

— Odrzucam wiarę w cud, ale i defetyzm!

Następnie przechodzi do samego problemu kongresu, reasumując go w trzech programowych zdaniach:

— 1. Naród żydowski we wszystkich krajach musi zrozumieć, że walka antysemityzmu nie jest prowadzona przeciwko niemieckim, francuskim, angielskim semitom, lecz przeciwko semitom, jako takim. Sam Hitler oświadczył jednemu z mych przyjaciół: „Chcę zniszczyć nie tylko żydów Niemiec, lecz pokażemy światu, jak wreszcie można zniszczyć wszystkich żydów na świecie”. Hitlerizm jest walką przeciwko żydom wogóle. Dlatego zbieramy się my, jako żydzi. Gromadzimy się jako żydzi. Jako żydzi mamy prawo i obowiązek wspólnie badać i dyskutować wszystkie sprawy, które nas dotyczą, jako żydów.

2. My żydzi musimy obudzić świat żydowski. Nie wie on, jak niesłychanie poważnie wygląda jego sprawa. Zastanówmy się: nawet 1 procent majątku żydowskiego nie jest inwestowany w Palestynie. Na pomoc dla żydów niemieckich — na największą tragedję z pośród wszystkich tra-

gedji żydowskich — nie ofiarowano nawet dziesiątej części procentu! Żydzi nie czuwają. Nie chcą spojrzeć prawdzie w oczy. Wielkim celem naszego kongresu jest obudzenie ich! Gdy się zbudzą, ale dopiero wówczas, będą mogli naprawdę dyskutować z pozostałym światem i wyjaśnić mu, jakie problemy należy rozwiązać.

3. Musimy stworzyć instrumenty, które nie będą już działać filantropijnie, lecz będą stały w służbie gospodarce odbudowy gdziekolwiek to będzie potrzebne. Ale jeszcze raz: to wielkie i doniosłe dzieło będzie mogło być dokonane jedynie wtedy, gdy żydzi zbudzą się i będą czuć. Tak, żydostwo musi być wreszcie powołane do życia. Mu si ono zdobyć wolę do życia, aby zrozumiało, że nie jest ono kościołem, synagogą, lecz narodem i rasą. Twierdzą, że antysemityzm w gruncie rzeczy skierowany jest nie przeciwko semitom, lecz przeciwko żydom, którzy nie chcą być semitami.

Stefan Wise milknął. Następnie wstaje i z gestem, który nieświadomie zdradza mówcę, który jutro stać będzie na trybunie, kończy:

— Nasz program? Nasz program? Niech pan napisze, proszę, niech pan to pisze wciąż na nowo: Żydzi, zbudźcie się!

Mały hall hotelowy, w którym była przeprowadzona ta rozmowa, napełnia się ludźmi. Prezydent jest potrzebny. Egzekutywa wykańcza prace, związane z porządkiem dziennym. Oto zbliża się Nachum Goldman, wszędzie działający duchowy i praktyczny organizator kongresu, oto słynny amerykański sędzia Mack, oto otoczony przez niustannie pytających ludzi Georg Bernhard. Widzimy wielu innych, których nazwiska będą wymieniane przez cały tydzień w komisjach kongresu. Dalej widać Roberta Bollacka i Jeffreykina (Francja), Orvieta (Włochy), Rozmaryna (Polska), Lipskiego (Stany Zjednoczone) i in.

CASINO

Powt. premjery!

MOJA MALEŃKA

Wesoła i melodyjna KOMEDJA WIEDĘSKA
W r. gł. LIZZI HOLZSCHUH i HANS MOSER

CAPITOL

Dziś!

Małżeństwo na bezdrożach

Arcydzieło Franka Borzage'a

W rolach gł.: Kay Francis, George Brent

Nasze stałe ceny: BALKON 54 gr. I miejsce 109 gr. II miejsce 85 gr.



Łódź, Piotrkowska 68, tel. 170-70

Bilety lotnicze
Powrotne bilety zagraniczne
Bilety okrętowe
Przejazdy indywidualne do Palestyny
Abonamentowe bilety do Warszawy

Genjalna gra mistrza maski

PALACE KARLOFF — Niewidzialny promień

Dziś i codziennie! Pocz. o 4, w niedz. i święta o 12. W sob. i niedz. 3 poranki po 80 gr.

RIALTO

Nareszcie komedia muzyczna, taka jaką być powinna!

Dziś i codziennie! W rol. gł. Fred Astaire, Ginger Rogers, Irene Dunne

Roberta

Teatr „Rozmaitości” telefon 112-25 | Ostatnie występy! Dziś we wtorek, o g. 9.15 w. wystąpi znakomity gwiazdor PAUL BURSTEIN

w komedji muzycznej p. t. „The Broadway Boy”

W czwartek poraz ostatni „A chaseno in sztetl”

Deklaracja obozu rządowego ogłoszona będzie 10 września

Warszawski korespondent „Głosu Porannego” telefonuje: Nowa deklaracja obozu rządowego ogłoszona zostanie w dniu 10 września.

100 tys. na F.O.N. Hojny dar Poznania

POZNAN, 10 sierpnia (PAT.) Magistrat miasta Poznania, uchwalił w dniu dzisiejszym na swem posiedzeniu, przekazać jako dar na fundusz obrony narodowej kwotę 100.000 złotych. — Po wybraniu nowej rady miejskiej, magistrat m. Poznania przedstawił wniosek o podwyższenie tej kwoty.

Rozwiązanie Legionu Młodych w Krakowie

KRAKÓW, 10 sierpnia (PAT.) Komenda główna Legionu Młodych związku pracy dla państwa na podstawie § 16, statutu, rozwiązała okręg krakowski Legionu Młodych. Z dniem 1 sierpnia b. roku ustala wszelka działalność byłych członków tej organizacji na terenie województwa krakowskiego w ramach i pod nazwą Legionu Młodych.

Pułk bałtycki formują niemieckie władze wojskowe

Warszawski korespondent „Głosu Porannego” telefonuje: Agencja „Press” donosi z Gdańska, że niemieckie władze wojskowe postanowiły sformować osobny pułk bałtycki, który ma bezpośrednio podlegać dowództwu floty niemieckiej. Pułk rekrutować się będzie z Niemców bałtyckich, zamieszkałych w Rzeszy. Niezależnie od tego, do pułku powołani zostaną mieszkańcy Pomorza i częściowo rosjanie, pochodzący z dawnych guberni nadbałtyckich cesarstwa rosyjskiego.

P. Prezydent nie ulaskawił sprawców zamachu na magistrat łódzki

Warszawski korespondent „Głosu Porannego” telefonuje: Przed dwoma miesiącami wpłynęło do kancelarii cywilnej Prezydenta R. P. pismo obrońców osób, skazanych za zamach bombowy na magistrat łódzki, o darowanie im pozostałej do odbycia kary. W r. 1930 działacze NPR lewicy Roman Kuchciak i Jan Rzetelski zorganizowali zamach bombowy na magistrat łódzki; celem obrabowania kasy miejskiej. Pieniądze miały

Krwawy dzień w Palestynie

Regularna bitwa pod Ras-El-Ejn między arabami a wojskiem. Zabici i ranni żydzi, Anglicy i Arabowie

JEROZOLIMA, 10 sierpnia. — (Tel. wł.) — Sytuacja w Palestynie znów uległa zaostrzeniu. — Porzucenie pracy przez część kolejarzy arabskich wywarło tu silne wrażenie. Mimo strejku pracowników instytucji użyteczności publicznej, instytucje te funkcjonują. Arabowie uszkodzili ponownie rurociąg naftowy pod Bejzun, zaś uchodzącą ropę pod palili.

W ciągu ub. nocy ostrzelowano wiele kolonji żydowskich, oraz posterunek policji w Bejzun. We wszystkich wypadkach wojsko i policja odparły napastników. W Hafie, w domu pewnego Araba nastąpił wybuch bomby, przyczem właściciel mieszkania poniósł śmierć na miej-

scu. Aresztowano w związku z tem kilkunastu Arabów.

W pobliżu Nes Cyjona zabity został strażnik żydowski, zaś 3 żydów odniosło rany wskutek wybuchu petardy.

Popołudniu postrzeleni zostali przez Arabów dwaj lotnicy brytyjscy. Jeden z nich został ciężko ranny, drugi zmarł.

Arabowie zabarykadowali się w kamieniołomach pod Jeruzolimą, skąd ostrzeliwują autobusy żydowskie.

W Ber Szeba policja aresztowała urzędnika policji Chemisa, Araba, który stoi pod zarzutem rzucenia bomby na oddział wojska angielskiego.

Rząd palestyński przystąpił do szerokiej akcji wojskowej, zmie-

rzającej do oczyszczenia całej przestrzeni wzdłuż wybrzeża od terrorystów. Na całym tym obszarze w miastach i wsiach rozrzucono odezwy rządowe, zapowiadające przeprowadzenie masowych rewizji, oraz ostrzegające przed ukrywaniem terrorystów. Wojsko stawia sobie za cel uwolnienie kraju od band terrorystycznych, celem przyspieszenia przyjazdu komisji królewskiej z Londynu.

W dniu wypłaty poborów urzędnikom magistratu arabskiego, zjawili się u burmistrza dr. Chaldiego delegaci komitetu strejkowego, z żądaniem potrącenia z poborów urzędniczych 10 proc. na rzecz akcji strejkowej. Burmistrz uczynił zadość

temu żądaniu, dodając z własnej inicjatywy jeszcze 5 proc. na rzecz akcji. W odpowiedzi na artykuły prasy żydowskiej o współpracy z Arabami, pisma arabskie zwracają uwagę na rosnące nastroje antyżydowskie w Jemenie i Iraku, dając do zrozumienia, że w tej chwili oferta żydów jest nie do przyjęcia.

Między Kalkiją, a Ras - El - Ejn doszło do krwawej, wielkiej bitwy między terrorystami, a wojskiem brytyjskim. Jest wielu zabitych i rannych. Bitwa trwała kilka godzin.

Próba wysadzenia w powietrze mostu między Petach Tykwa, a Migdal została udaremniona przez żydowskich kolonistów.

W czasie wybuchu bomby w Rosz - Pina poniosło śmierć 4 żydów. Arabowie ostrzeliwali kolonje Gedera i Nachmanija.

Znana SÓL MORSZYŃSKA jest także w sprzedaży w paczkach na jednorazowe użycie. Cena 15 groszy. Żądać w aptekach i składach aptecznych.

9.000 zaległych spraw w N. T. A. i sędzie inwalidzkim

Warszawski korespondent „Głosu Porannego” telefonuje: Z dniem 1 września r. b. wznowione będą sesje w najwyższym trybunale administracyjnym.

W N. T. A. liczba zaległych spraw uległa ostatnio znacznemu zmniejszeniu wobec zwiększenia ilości sesji i utworzenia sądu inwalidzkiego.

Najwyższy trybunał administracyjny ma do rozpatrzenia 7000 zaległych spraw, zaś sąd inwalidzki około 2000 spraw.

Po wznowieniu sesji rozpatrzona będzie seria sensacyjnych procesów w wokandzie N. T. A. znajdują się skargi „Wspólnoty Interesów” o podatki dochodowy w roku 1932, 1933 i 1934. Skarga ziemianina Przewłockiego o koncesję na droż-

żownie, skargi ordynata Zamoyckiego na wymiar podatku dochodowego i serja spraw rozwodowych.

Król angielski na yachcie

BIAŁOGRÓD, 10 sierpnia. (Pat) Król Edward VIII odplynął dziś z Sziboniku na pokładzie yachtu „Nahlin”. Ludność zgromadziła mu gorącą owację. Yacht królewski eskortowany jest przez dwa krążowniki angielskie.

2 katastrofy lotnicze

LONDYN, 10. 8. (Pat). Dziś nad ranem wkrótce po wystartowaniu z lotniska Croydon, spadł z niewielkiej wysokości trzymotorowy samolot linii „Imperial Airways”.

Samolot ten odbywał loty nocne między Londynem a Paryżem, przewożąc towary. Natychmiast po zetknięciu się z ziemią aparat stanął w płomieniach, tak że wszelka pomoc była niemożliwa. Spłonęły również dwa dony, w pobliżu których wydarzyła się katastrofa. Z podszcztków samolotu wydobyto zwęglone zwłoki pilota, jego pomocnika i dwóch radjotelegrafistów.

LONDYN, 10. 8. (Pat). Dziś rano spadł do kanału La Manche w okolicy Bognor brytyjski samolot wojskowy. Dwie osoby, stanowiące załogę, zatonęły.

Dzisiejsze audycje

KONCERT ROZRYWKOWY

O godz. 19.00 rozgłośnia poznańska nadaje na wszystkie stacje polskie koncert rozrywkowy o wielce urozmaiconym programie. W koncercie tym wezmą udział: orkiestra 57 p. p., klub mandolinistów „Sempre vivo” oraz soliści: tenor Stanisław Roy, oraz Celina Kreydzi i Janina Porebska, które odśpiewają piosenki, pozatem pianista Aleksander Sienkiewicz i skrzypek Eugeniusz Raabe.

O godz. 21.00 usłyszą radjosluchacze w koncercie transmitowanym z Wilna w wykonaniu orkiestry kameralnej wiolonczeliste Alberta Katza, który wykona utwory Glucka, Poppera, Granadosa i Głazunowa.

„JAK POZNAŁEM NIETZSCHEGO” Genjalny myśliciel i wielki samotnik Nietzsche jest do tej pory postacią wiecznie interesującą krytyków i pisarzy. Znany krytyk, Jan Emil Skiński, w radjowym szkicu literackim o godz. 20.30 opowie czym był dla niego Nietzsche, jakie wywarł na nim wrażenie, jak rozumiał prelegent wielkiego i tragicznego samotnika

Trzeci dzień obrad światowego kongresu żydowskiego

GENEWA, 10. 8. (Tel. wł.). Obrady światowego kongresu żydowskiego w Genewie toczyły się dziś w dalszym ciągu. Wygłoszono szereg referatów, poświęconych omówieniu sytuacji żydów w poszczególnych krajach. Mówcy w szczególności pesymistycznych barwach odmalowali położenie żydów w Europie

środkowej i wschodniej. Delegat żydów polskich Tartakower (Łódź), wygłosił dłuższy referat na temat konieczności stworzenia ośrodków emigracyjnych dla żydów.

Delegaci z Polski złożyli wizytę oficjalną posłowi Rzplitej w Genewie.

W Ameryce znów upały. Straty przekraczają kilkadziesiąt milionów dol.

N. JORK, 10 sierpnia. (PAT.) Panujące w Stanach Zjednoczonych upały wywołały pożary lasów, w których 2 osoby poniosły śmierć a kilkadziesiąt ciężkie obrażenia.

W Stanach Wyoming, Minnesota, Michigan, Idaho i Kalifornia wyrządzone przez upały straty, przekraczają kilkadziesiąt milionów dolarów.

Zagadkowa kradzież tajnych dokumentów wojskowych

PARYŻ, 10 sierpnia. (PAT.) — W czasie przejazdu z Paryża do Chambery (dep. Sabaudji) zginęły z zaplombowanego wagonu ważne dokumenty, dotyczące obrony narodowej. Zachodzi podejrzenie kradzieży, nieznane są jednak okoliczności, wśród których została ona popełniona.

PARYŻ, 10 sierpnia. (PAT.) — W sprawie kradzieży ważnych dokumentów na dworcu w Chambery, prasa podaje, że dokumenty te dotyczyły obrony okręgu alpejskiego. Zagięły mapy z zaznaczeniem prac fortyfikacyjnych na poszczególnych odcinkach granicy alpejskiej.

Wybory do gminy żydowskiej odbędą się w Łodzi 25 października r. b.

Jak się dowiadujemy, wybory do łódzkiej gminy żydowskiej rozpisane zostaną przez władze administracyjne na dzień 25 październ., a więc mniej więcej miesiąc po wyborach do rady miejskiej.

W starostwie grodzkiem odbyła się w tej sprawie konferencja z przedstawicielami gminy żydowskiej, na której zapowiedziano rozpoznanie wyborów do gminy do wspomnianego wyżej terminu. Gdyby jednak władze terminu tego nie dotrzymały, wówczas zarząd gminy powinien, na podstawie obowiązujących przepisów, sam rozpoznać wybory i to najdalej do 2 listopada, w którym to dniu upływa kadencja dotychczasowej rady.

W ścisłym związku z nadchodzącymi wyborami, opracowane zostały na podstawie kartoteki, spisy wyborców do gminy. Prawo głosowania posiadają mężczyźni, którzy ukończyli 24 rok życia do dnia rozpisania wyborów. Uprawnionych do głoso-

wania jest 58.000 osób. Zarząd gminy powoła do życia główną komisję wyborczą, w skład której wejdzie 5 przedstawicieli gminy, oraz 15 obywateli. Ogółem wybranych zostanie 25 radnych. Dotychczas w radzie gminy zasiadało 35 radnych.

Mastebroek mistrzynią na 100 m. stylem dowolnym

BERLIN, 10. 8. (Tel. własny). — Na 100 mtr. stylem dowolnym pań w finale pierwsze miejsce i mistrzostwo olimpijskie zdobyła holenderka Mastebroek w czasie 1:05,0 (u wy rekord olimpijski).

2. Campbell (Argentyna) 1:06,4
3. Arendt (Niemcy) 1:06,6
4) Den Ouden (Holandia) 1:07,6

Obłęd z własnej woli. Za co zawieszono „Danziger Volkszeitung”

Warszawski korespondent „Głosu Porannego” telefonuje: Kilka tygodni temu w Gdańsku zawieszony został organ katolicki „Danziger Volkszeitung”.

Jak się dowiadujemy, w gazecie tej ks. dr. Maska w artykule napisał co następuje: „Czasy nasze są chore umysłowo. Ci, którzy mają głos

decydujący różnią się od prawdziwych obłąkańców tem, że chorują na obłęd z własnej woli”.

Prezydent policji gdańskiej dopatrzył się w tym artykule zohydzenia rządów hitlerowskich w Trzeciej Rzeszy i dlatego pismo zostało skonfiskowane.

Krwawe starcie z przemytnikami

TOKJO, 10 sierpnia. (PAT.) — Agencja Domei donosi: Na rzece Jalu na południe od Antung, doszło do większego starcia pomiędzy strażą celną mandżurską, a grupą przemytników koreańskich. 25 przemytników padło trupem w starciu.

Wydalenie 2 korespondentów z Aten

BIAŁOGRÓD, 10 sierpnia. — (PAT.) — Korespondenci agencji prasowych jugosłowiańskiej Avala i tureckiej Anatolija, zostali wydaleny z Aten za podawanie wiadomości niezgodnych z interesami rządu Metaxasa



Plotki

Czy ta służąca, co przedtem była u pana, umie gotować i jest uczciwa?
— Gotować to ona umie, ale za jej uczciwość nie mogę panu zaręczać. W zeszłym tygodniu posłałem ją do pana z wexselkiem i jeszcze dotąd nie przyniosła mi pieniędzy!

Od poniedziałku wchodzi w życie obniżka ceny benzyny. Miejmy na dzieje, że przyczyni się to do rozwoju motoryzacji w Polsce.
Może nareszcie aerodynamiczne auta wyprą z naszych dróg aerodynamiczne szkapki!

Profesor Ł... odznacza się nie zwykłym roz targnieniem.
Ktoregoś dnia spotkał go jeden ze znajomych.

— Jak to dobrze, że pana spotykam, Kochany profesorze! Mówił mi ktoś, że pan umarł!
— Ładny z pana przyjaciel! — wola profesor. — Nawet nie przyszedł pan na mój pogrzeb!

Nasz biegacz Neji zajął zaszczytne miejsce w finale biegu na 5000 metrów, bijąc dotychczasowy rekord Kusocińskiego o pełne 7 sekund.
Podobno swój znakomity wyczyn zawdzięcza on temu, że przed biegiem zjadł zamiast krwistego befsztyka, doskonale wysmażony szny cel po wiedeńsku.

Podczas pobytu w Berlinie podsekreterza stanu w Foreign Office, Roberta Vansittarta, ambasador francuski Francols Poncet w rozmowie z nim wyraził zdziwienie, że Anglija w tak wolnym tempie prze prowadzi akcję dozbrowienia.
— Anglicy nie są narodem sprinterów, lecz długodystansowców — odparł znakomity dyplomata. — Nawet, gdy chodzi o wysięg zbrojeń...

Narodziny i śmierć rekordów

Hitler nie wieńczył czarnych zwycięzców

Berlin, w sierpniu. Olimpiada w Berlinie stworzyła nowy rekord olimpijski: **rekord przepychu**. Doprawdy trudno jest znaleźć inne określenie dla tego wszystkiego, z czym wystąpiła stolica Niemiec z tytułu igrzysk. Niema wątpliwości, że podobnie, z takim luksusem przygotowanej olimpiady, już nie zobaczymy. Następna w Tokio będzie znacznie skromniejsza i zamknięta będzie prawdopodobnie w ramach bardziej sportowych z pominięciem tych dodatkowych dekoracji, jakie widzi się na każdym kroku w Berlinie. Pod tym względem Niemcy stworzyły rekord.

Niewiadomo tylko, jak będzie z frekwencją. Zdaje się jednak, że i pod tym względem powstanie nowy rekord. Chociaż publiczność zagraniczna zawiadła oczekiwania organizatorów, to jednak publiczność niemiecka napewno dopisze. Już przez pierwsze dwa dni do Berlina przybyły 192 specjalne pociągi, dowożące gości ze wszystkich miast Niemiec. Frekwencja na stadionie stała 100-procentowa. Tylko tych pieniędzy jakoś nie widać. Tych oczywiście zagranicznych pieniędzy. Wystarczy porozmawiać z właścicielami sklepów i nocnych lokali, które są najlepszym sprawdzianem frekwencji cudzoziemców, aby się przekonać, że zagranica zrobiła zawód. Na Kurfürstendamm sły się naprawdę o późnej godzinie w nocy głośnie objawy pijanej radości, ale to nie są bynajmniej ci zamożni cudzoziemcy, ale bardzo przeciętni Niemcy z prowincji, którzy oblewają piwem niemieckim zwycięstwa.

Jeszcze pod innym względem obecna olimpiada stworzyła nowy rekord. Jest nim specjalny charakter, nadany z rozmysłem przez Niemców. Olimpiada obecna jest jakby całkowicie przeznaczona dla młodzieży. Jest wezwaniem do niej, aby łączyła się na polu współzawodnictwa na terenie sportu. Tej olimpiady, zadedykowanej młodzieży całego świata, z rozmysłem nadano charakter wybitnie pokojowy, co zostało podkreślone pewnymi symbolami, nie pozbawionymi pewnego teatralnego efektu. Takim symbolem był dzwon olimpijski, umieszczony na specjalnej wieży, który swym głosem, skierowanym do młodych całego świata, zwiastował rozpoczęcie igrzysk. Takim symbolem było wręczenie kwiatów Hitlerowi przez małą dziewczynkę w chwili, gdy wstępował do swej łóżki w dzień otwarcia, ofiarowa nie drzewka oliwne, które zostało na stadionie zasadzone i wypuszczenie 30.000 gołębi.

Nowe rekordy zresztą muszą zawsze za sobą pociągnąć śmierć dawnych. Pod tym względem obecna olimpiada obfituje we wrażenia, wywołujące na stadionie nieopisany niezem entuzjazm. Jakiś tam metr, czy frakcja jego, jakaś sekunda, czy jej dziesiąta część, a widownia zrywa się z miejsca, krzyczy, klaszcze w dłonie i wywija wszystkim, co ma pod ręką. Widownia zapomina istotnie o różnicach rasowych, a nawet i narodowościowych. Z dopuszczeniem oczywiście pewnego lokalnego patriotyzmu. Widownia jednak, w 80 procentach czysto niemiecka, wykazuje dla wyczołów sportowych niesłychany entuzjazm i sprawiedliwość.

Ale tylko widownia. Tak przy najmniej należałoby sądzić z pewnego incydentu, który tu przeszedł zupełnie niespostrzeżony. W skokach wyżej pierwsza nagroda przypadła Johnsonowi (USA), murzynowi, drugą wziął również murzyn Albritton, dopiero trzecią biały — Thurber. Tego dnia zawodom przypatrywał się Hitler od paru godzin i po ogłoszeniu rezultatów ostatecznych przyjmował u siebie w łóżki zwycięzców i gratulował im. Tylko na chwilę przed wręczeniem nagród tym zawodnikom opuścił swą łóżkę na 10 minut. Właśnie na te dziesięć minut, jakie trwało uwieńczenie zwycięzców.

Pierwszy złoty medal dla Niemiec zdobył Woellke. Jest to policjant, który jeszcze do niedawna kierował ruchem przy zbiegu dwóch ulic Berlina. Skoro jednak wypchnął kulę o kilka metrów dalej od swych współzawodników i zdobył dla Niemiec pierwszych 7 punktów w klasyfikacji, został mianowany porucznikiem i przeniesiony do komendy głównej policji.

NIC TAK NIE NISZCZY skóry

jak używanie pudrów, zawierających składniki szczerlnie zatykające pory

PUDRY HYGIENICZNE

M. MALINOWSKIEGO

przygotowane według najnowszych wymogów kosmetyki, absolutnie nie szkodliwe, nie zatykają porów, pozwalają skórze oddychać, nadają piękną karnację i młodzieńczy wygląd.

Warszawa, Lab. Chem. Farm. Chmielna 4
Do nabycia we wszystkich, pierwszorzędnym firmach.



Teatr, muzyka i radio

WYSTĘPY TEATRU WIELKIEGO Z POZNANIA

Zespół operetkowy teatru Wielkiego z Poznania zjeżdża do Łodzi aby w piątek, sobotę i niedzielę zaprezentować w teatrze Letnim (park Staszica) ostatnią nowość, pełną melodii i humoru operetkę p. t. „Rose Marie”.
Przedsprzedaż biletów od zł. 1.50 do zł. 5 w kasie Teatru Miejskiego.

WYSTĘPY IDY KAMIŃSKIEJ W „SCALI”

Ida Kamińska, która wraz ze swoim zespołem odniosła taki niepospolity sukces w „Madame X”, występuje dziś z premierą nowej, niegranej jeszcze w Łodzi sztuki znakomitego ukraińskiego dramaturga W. Winniczenki „Macierzyństwo”. Ida Kamińska kreuje w tej sztuce nadzwyczaj subtelną i ciekawą postać sceniczną.

DZISIEJSZY PROGRAM RADJOWY

6.00 Gimnastyka i muzyka z płyt.
11.00 Południowy koncert z płyt p. t. „Piosenka i jazz”.
12.03 Piotr Czajkowski: Marsz słowiański (płyty).
12.28 Muzyka operowa (płyty).
15.45 „Skrzynka P. K. O.”
16.00 Muzyka rozrywkowa w wyk. orkiestry z udziałem Ireny Carnero i Zabczyńskiego (piosenki).
16.45 „Jan Zamoyski i bitwa pod Boczyną” — odczyt.
17.00 Koncert w wyk. orkiestry symfonicznej.
17.50 „Z obiektywem na polowanie” — pogadanka.

18.00 „Opowiadanie Leona Sroki” — audycja dla dzieci.
18.15 Tańce fantastyczne (płyty).
18.50 Pogadanka aktualna.
19.00 Koncert rozrywkowy z Poznania.
20.30 „Jak poznałem Nietschego” — szkic literacki.
21.00 Koncert w wyk. orkiestry kameralnej i Albert Katz — wiolonczela
22.35 Muzyka taneczna z Ciechocinka.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

LONDYN (261) i DROITWICH (1500)
20.00 Utwory Waltona (Uwertura Koncert na altówkę, Suita i Symfonia I).
LONDYN (342)
20.00 „Lotnicy nad Australją” — słuchowisko.
WEST REG. (373)
21.00 Sonaty wiolonczelowe Brahmsa i Ecclesa.
WIENIEŃ (507)
19.05 „Corregidor” — opera Hugona Wolfa.
PRAGA (470)
20.45 Wieczór rewjowy.
LYON (463)
20.30 „Trzy córki pana Duponta” — słuchowisko wg. Brieux.
STRASSBURG (349)
21.15 Operetki: „Zachwycająca Rozalja” Piotra Webera i „Lodyga lotosu” Tocheho.
BERO - MUENSTER (540)
20.00 Orkiestra i fortepian.
SOTTENS (443)
20.55 Muzyka romantyczna (Uwertura i Symfonia C-dur Schuberta, „Idylla Zygryda” Wagnera i Uwertura „Oberon” Webera).
MEDJOLAN (368)
20.40 Orkiestra i fortepian (Uwertura Webera, Noce w ogrodach Hiszpanji de Falli, Drobne utwory).

GRAND-KINO Noc na Transatlantyku

W rol. g.
Nancy Carrol
Gene Raymond

Trzech Muszkieterów

Powieść w ilustracjach wg. Aleksandra Dumasa



227. KRÓL SIĘ BAWI
Gierpliwosc kardynała była już na wyczerpaniu.
W najwyższym napięciu nerwów oczekiwał on wiadomości od swoich szpiegów, czy książę Buckingham pospieszy oblężonym z pomocą, czy też pozosta-

wi ich własnemu losowi.
Od czasu do czasu udawało się wojskom królewskim schwytać jakiegoś powstańca, spieszącego z listem do fortecy.
Listy te były skwapliwie odczytywane przez kardynała, a z powstańcami załatwiano się krótko.

Kardynał wydawał krótką decyzję: „Powiesić” a egzekucje odbywały się publicznie.

Król bywał zwykle zapraszany na te widowiska.

Zajmował on wówczas najlepsze miejsce i lubował się widokiem mąk traconych wrogów.

Pomimo tego rodzaju rozrywek, król nudził się serdecznie i nieraz wobec kardynała skarżył się na życie obozowe, dodając, iż chciałby czempredzej powrócić do Paryża.

228. NOWA NOC ŚW. BARTŁOMEJA

Plan zdobycia miasta szturmem został definitywnie przez króla odrzucony. Prawdę powie działawszy, to nie miał on zasadni czo nie przeciwko temu, by jego żołnierze poszli do szturm na bagnety, ale wojskowi doradcy twierdzili, że La Rochelle jest tak silną twierdzą, że będzie ją można wziąć jedynie głodem. Dlatego też król zgodził się na to, by czekać, aż mieszkańcy La Rochelle poddadzą się

Kardynał był innego zdania. Zdawał sobie sprawę z tego, że twierdza nie jest tak trudna do zdobycia, ale wiedział i o tem, że jeżeli żołnierze, którzy powąchają zapachu krwi, dostaną się do miasta, wówczas nie ich nie powstrzyma przed urządzeniem nowej nocy św. Bartłomeja, wie dział, że wówczas powtórzy się rok 1572.

I dlatego też, choć z innych powodów, zgodził się na wygłodzenie obrońców La Rochelle.

Najwięcej jednak denerwował kardynała brak wiadomości od najzdolniejszej agentki, od milady.

Kardynał zachodził w głowę, co mogło być przyczyną jej milczenia.

Posadzał ją o zdradę, o to, że została zamordowana, ale nigdy do głowy mu nawet przyjsć nie mogło, że milady za sprawą d'Artagnana znajduje się w zamknięciu, izolowana od całego świata.



Motywy wyroku przytyckiego

Jak sąd okręgowy w Radomiu uzasadnia swoją decyzję

Na dzień wczorajszy zapowiedziane było ujawnienie i rozesłanie obrońcom motywów w słynnym procesie o krwawe zajęcia w Przytyku. Motywy te są o tyle ciekawe, że ilustrują poglądy i stanowisko kompletu sędziowskiego na zasadnicze rzeczy, których nie objęły szczerze ramy motywów ustnych.

W związku z tem redakcja „Głosu Porannego” wysłała do Radomia swego współpracownika, który telefonicznie podaje nam te motywy prawie in extenso. Uzasadnienie wyroku przytyckiego brzmi jak następuje:

Po długotrwałym przewodzie sądowym ustalony w tej sprawie następujący stan faktyczny:

W drugiej połowie 1935 roku na terenie powiatu radomskiego a zwłaszcza w okolicy osad Przytyka i Odrzywołu poczęła się energicznie szerzyć akcja bojkotu ekonomicznego żydów przez ludność polską.

„Swój do swego”

Na targach włościanie solidarnie troszczyli się o to, by nie kupowano u żydów i stosując hasło „Swój do swego”, a niekiedy nawet pewną presję na więcej opornych realizowali hasło bojkotu w życiu.

Oczywista taki stan rzeczy, trwający czas dłuższy nie mógł zadawać ludności żydowskiej, stanowiącej zdecydowaną większość w miasteczkach powiatu radomskiego.

Początkowo żydzi sądzili, że akcja ta oparta na emocjonalnym podłożu wkrótce ustanie, i z tego powodu odnosili się do niej z pewnym lekceważeniem,

Akcja ta propagująca kupowanie potrzebnych wsi artykułów wyłącznie w sklepach polskich oraz zachęcająca do przejęcia w miasteczkach handlu w swoje ręce przez Polaków dała poważne wyniki w postaci omijania przez włościan sklepów żydowskich i zakładania przez Polaków własnych straganów czy też sklepików w miasteczkach i wsiach.

Jednak z czasem wobec coraz bardziej oczywistych a niekorzystnych dla żydów wyników tej akcji, stosunkowanie to zmieniło się na wyraźnie niechętnie do każdego, kto bojkot popierał.

Tak więc żydzi w wypadkach wpływania na targach przez bojkotujących na ludność chrześcijańską w kierunku przestrzegania bojkotu — niezwłocznie meldowali miejscowej policji, domagając się interwencji.

W miarę nasilenia powyższej akcji stosunek wzajemny włościan i żydów uległ silnej rzeczy pogorszeniu.

Bicie żydowskich handlarzy

W swoim pojęciu akcji bojkotowej zaczęły się tu i ówdzie zdarzać wypadki wypędzania handlarzy przejeżdżających żydów ze wsi, **POBICIA ŻYDÓW, NA WSI** i sporadyczne wybicia w oknach mieszkań żydowskich kamieniami szyb, najczęściej przez nieujawnionych sprawców.

Pobicia żydów miały miejsce w okolicznych wsiach Przytyka, w samym zaś Przytyku było tylko kilka wypadków. Najbardziej jednak dotkliwie odczuwali żydzi skutki bojkotu ekonomicznego w Przytyku. Bojkot ten przybrał zwłaszcza nasilenie w końcu 1935 roku i wówczas to gmi-

na wyznaniowa żydowska w Przytyku musiała utrzymywać z braku środków do życia wiele rodzin żydowskich. Zrozumiała jest rzeczą, że na tle tych wzajemnych stosunków dwóch odłamów ludności dochodziło niekiedy u poszczególnych jednostek do nieporozumień, wyzwisk czy też wzajemnego naruszenia netykalności cielesnej, częstokroć obustronnego. W wyżej opisanych okolicznościach bojkot ekonomiczny żydów zapowiadał się w Przytyku na czas dłuższy, co zmuszało ludność żydowską do poważnego zastanowienia się nad wytworzoną sytuacją.

Zajęcia w Odrzywole

Na dobitkę w listopadzie 1935 roku miało miejsce w pobliskim Odrzywole starcie policji z tłumem włościan, w wyniku czego skutkiem użycia przez policję broni padły ze strony włościan liczne ofiary, o przyczynach tych zajść krążyły po wsiach liczne wersje, a w ich liczbie i ta, że w danym wypadku działali żydzi przebrani w mundury policyjne — co oczywiście jeszcze bardziej pogłębiło rozdziewiek, który dotychczas między ludnością polską i żydowską panował. Zaszła również zmiana psychiczna w nastawieniu żydów: w wy-

padku zatargów indywidualnych zwłaszcza młodzież żydowska, poczyniała być agresywną i odpowiadała na zaczepkę siłą względnie sama występowała prowokująco (zezn. św. W. Stankiewicz), przytem część młodzieży żydowskiej w Przytyku zaopatrzyła się nielegalnie w broń palną. Ludność żydowska Przytyka poszukiwała wyjścia z wytworzonego stanu, który dobitnie określił osk. L. Feldberg na jednym z zebrani miejscowej komisji gospodarczej: „lepsza śmierć, niż takie życie”.

Delegacje do starostwa

W wyniku narad rozpoczęło się więc wysyłanie delegacji ludności żydowskiej do starosty radomskiego, delegacje te domagały się usunięcia z terenu drogą aresztowania jednostek bardziej energicznie propagujących i kierujących akcją bojkotową. **PROSIŁY RÓWNIEŻ O OCHRONĘ MIENIA I ŻYCIA.**

Mimo bardzo energicznego przeprowadzania bojkotu co się łączyło niekiedy z represjami

względem chłopów, kupujących u żydów (porznięcie kożucha, wybita okien i t. p.) władze bezpieczeństwa posiadając na terenie m. Przytyka i okolicy dobrze zorganizowany wywiad własny, nie miały żadnych danych wskazujących na zamierzenie gromadnych wystąpień włościan przeciwko żydom, lecz doceniając możliwość powstania w wyżej opisanej atmosferze pojedynczych konfliktów i nieporozu-

mień oraz w celu uspokojenia nastrojów przysyłały na każdy targ w Przytyku kilku posterunkowych z Radomia oraz wywiadową służbę śledczą.

9 marca 1936 r.

Stan powyższy trwał do dnia 9 marca 1936 roku, przyczem w styczniu i lutym 1936 r. dało się zauważyć mniejsze natężenie bojkotu, niż w końcu roku poprzedniego. Na dzień 9 marca 1936 roku zapowiadał się w Przytyku większy doroczny t. zw. „Kazimierzowski targ”, i zjazd kilku tysięcy włościan. Na dzień ten delegowano z Radomia do Przytyka dziesięciu posterunkowych P. P. Zjazd na targ był duży, lecz do godziny 14-ej panował wszędzie spokój, tak, iż nie zachodziła potrzeba interwencji policji, patrolującej na terenie całego miasteczka. Około godziny 14-ej pełniący służbę na rynku post. Aniołek zauważył młodego osobnika, jak się później okazało, Józefa Strzałkowskiego, który znajdując się w pobliżu żydowskiego straganu z pieczywem, nawoływał włościan: „SWÓJ DO SWEGO, NIE KUPUJ U ŻYDA”, co zwracało uwagę wielu osób.



„Koledzy, niema was?”

W myśl otrzymanych instrukcji post. Aniołek upomniął tego osobnika, a gdy to nie poskutkowało, zaczął od niego wylegitymowania się, czemu osobnik ten nie podporządkował się, wówczas Aniołek wspólnie z poster. Mertą usiłował doprowadzić go do posterunku. W trakcie doprowadzania osk. Józef Strzałkowski krzyknął do otaczającego ich tłumy włościan: „Koledzy, niema was?!” poczem zbiegła się większa ilość ludzi i z tłumu padły okrzyki: „BIĆ POLICJĘ, ROZBROIĆ ICH”, wobec czego posterunkowi zmuszeni byli zaniechęć doprowadzenia Strzałkowskiego do posterunku.

Powiadomiony o powyższym, komendant posterunku przodownik Wojtas, postanowił zatrzymać Strzałkowskiego i w tym celu w asyście kilku posterunkowych odnalazł go na rynku i zaczął od niego wylegitymowania się, a gdy Strzałkowski wymienił tylko swe nazwisko, nie okazując żadnego na to dowodu, przodownik Wojtas zatrzymał Strzałkowskiego i począł prowadzić go na posterunek.

„TAJEMNICA PANNY BRINX”

L. Żelichowska
Alma Kar
A. Żabczyński
K. Junosza Stępowski
Kalinówna
Grossówna
Znicz
Najbliższy polski przebój
wkrótce **GRAND-KINO**

„Hurra na policję”

W tym czasie otaczający policję tłum, począł nacierać, rozległy się krzyki: „NIE DAĆ GO, ODBIĆ GO, HURRA NA POLICJĘ”, przyczem z tłumu osk. Wacław Kacperski rzucił w policję orczykiem, ktoś inny rzucił krzeselkiem i kamieniem, lecz żadnym z tych narzędzi nikt z policjantów nie został uderzony. Korzystając z zamieszania Józef Strzałkowski zbiegł, zaś po-

licja schroniła się do bramy posterunku. Tutaj w ciągu 15 — 20 minut policja z gotową do strzału bronią i nalożonymi bagnietami stała obłożona przez tłum.

Po pewnym czasie tłum zupełnie się uspokoił i począł rozchodzić się, resztki zaś tłumy policja wraz ze ściągniętymi z przedmieść patrolami wyparła w stronę rynku.

Popłoch na rynku

Widząc zajście przed posterunkiem, powstał na rynku popłoch: wielu włościan pośpiesznie zaprzęgå do wozów konie i wyjeżdżało do domu.

W międzyczasie za idącym spokojnie z rynku w ulicę Warszawską młodym włościaninem pogonili osk. Abram Haberberg i Lejzor Feldberg, z nimi była gromada żydów. Haberberg uderzył tego chłopca młotkiem szewckim, a Feldberg łaską w głowę, w rynku trwało nadal zamieszanie.

Pierwsze strzały

Tymczasem wkrótce po pobiciu przez Haberberga i Feldberga w rynku chłopca, w ul. Warszawskiej przy rogu rynku, którzy wyjeżdżali i podążali pieszo w popłochu włościanie, do przechodzącego Stanisława Kubiaka strzelił z rewolweru z bliskiej odległości w plecy oskarżony Luzer Kirszenewaj, ciężko raniąc Kubiaka, ponadto tenże Kirszenewaj oddał jeszcze dwa

strzały, z których najprawdopodobniej jednym został ranny w okolicę lewej łopatki Stanisław Popiel.

W tym czasie na wyjeżdżających ulicą Warszawską włościan napadli żydzi, bijąc ich kamieniami, żelazami, pałkami, oraz innymi przedmiotami.

Chłopi bronili się, odrzucając z powrotem kamieniami, lecz przeważnie pośpiesznie uciekali.

Kamienie fruują

Przybyła na skutek strzałów w ul. Warszawską policja, wypchnęła tłum włościan tą ulicą do mostu, dzielącego Przytyk od przedmieść Zachęta i Podgajek, tłum jednak na widok rannych Kubiaka i Popiela począł powracać na ul. Warszawską, rzucając w żydów i okna żydowskie kamieniami.

Za mostem na Zachęcie post. Brodaczewski odpędził w tym czasie kilku chłopów dobijających się do domu Lejbusia Tobe-

ra, chłopci ci twierdzili, że z tego domu strzelano, pobieżna jednak rewizja u domowników, broń nie ujawniła.

W tym czasie druga partja policji idąca od rynku tyraljerą, ponownie usuwała ulicą Warszawską za most masy chłopów. Tłum względem policji zachowywał się spokojnie, słuchał jej poleceń i poza nielicznymi rzuceniami kamieniami, usuwał się ulicą Warszawską, nikogo nie atakując.

III okno na I piętrze

Gdy posuwający się tłum miał długi tynkowany dom należący do Moszka Leski, wówczas z III-go od kościoła okna na pierwszym piętrze przez wybitą szybę wysunął rękę z rewolwerem osk. Szulim Leska, z którego oddał trzy strzały w tłum, jednym z tych strzałów został ugodzony Stanisław Wieśniak, który po przejściu kilku kroków

upadł na ziemię i zmarł. Mniej więcej w tymże czasie z domu Świeczki, położonego bliżej mostu, oddano kilka strzałów, które jednak nikogo nie zraniły. Widok zabitego Wieśniaka, którego przeniesiono na rękach i złożono przed domem d-ra Gazdowskiego na Zachęcie, podziałało mocno podniecająco na tłum.

Dalej na żydów

Tłum z okrzykiem — „HURRA NA ŻYDÓW, NIE DAROWAĆ ZA NASZEGO BRATA” — ruszył do bicia okien żydowskich mieszkań na Podgajku i Zachęcie, demolowania mieszkań i bicia żydów. Prowadzili ich osk. Józef Pytlewski i Szczepan Zarychta. Wobec opanowanego myślą zemsty za zabójstwo Wieśniaka tłum — policja w ogólnej liczbie 16 osób była bez-

silna, żadne perswazyje w tej mierze nie pomogły, a przeciwstawić się tłumowi tych kilkunastu policjantów fizycznie nie mogło.

W tych warunkach nieopanowany i nieokiełznany niezem tłum przechodził z mieszkania do mieszkania i zapomocą drągów, kamieni i kłonic wyważał okienice i okna z ramami, rozbił meble, bił mieszkańców.

Bestjalski mord

W trakcie tych zajść jedna z grup młodych chłopców napadła na mieszkanie szewca Józefa Mińkowskiego, gdzie po wyrwanu okien i zdemolowaniu urzą-

dzenia pobili jego dzieci Gawryśia i Szmula Mińkowskich oraz uderzeniami drągów **BESTJAL-** (Dalszy ciąg na stronie następnej.)

Motywy wyroku przytyckiego

(Ciąg dalszy)

świadców sędzia śledczy badał w szpitalu w trybie przepisany dla badania osób, zagrożonych śmiercią i zbadani ze względu na ciężki swój stan nie mogli nawet protokołu podpisać, a przeto i zważywszy na bliski wiek i rodzinne podobieństwo, osk. Kirszenewajgów sąd przyjął jako całkowicie w tych warunkach naturalne, że Popiel i Kubiak zgodne z prawdą zeznania złożyli pod przysięgą na roz-

prawie sądowej, zaś co do okoliczności postrzelenia i jego sprawy zeznając w dochodzeniu ze względu na stan ich ówczesny zdrowia, mylili się. — W świetle powyższych dowodów wiary osk. Luzera Kirszenewajga została na przewodzie sądowym udowodniona. Wobec udowodnienia na przewodzie, iż strzelał tylko osk. Luzer Kirszenewajg, oskarżenie względem oskarżonego Jankiela Kirszenewajga samo przez się upadło.

Fronczkiewicz nie negują faktu obstalowywania u Minkowskiego, jako szewca, sobie butów, możliwym więc jest, iż z temi faktami to dziecko wymienione nazwisko połączyło, tem więcej, że brak jest w sprawie jakichkolwiek danych, by w zajęciu brał udział niejaki Sobol i właściciel tegoż domu św. Regulski.

Dlaczego byli sprzeczności

Odnosnie zeznań świadka Gawryś Minkowski zostało na przewodzie ustalone, iż zeznanie jego, złożone przed sądem, pozostaje w rażącej sprzeczności z kilkukrotnymi zeznaniami w toku dochodzenia. Wprawdzie Gawryś Minkowski fakt ten tłumaczy bólem głowy i niepełnym jeszcze dojściem do zdrowia w czasie konfrontacji, jednak oświadczenie jego zapisane in extenso przez sędziego śledczego w protokole konfrontacji jest jasne i nie budzi co do swej treści żadnej wątpliwości, a zbadany w związku z tem w charakterze świadka sędzia śledczy A. Szczepański stwierdził, iż oświadczenie Gawryś Minkowski wpiął do protokołu zupełnie ściśle i podczas konfrontacji u świadka tego żadnych objawów zaburzeń psychicznych nie zauważył.

W powyższych okolicznościach, sąd nie mógł dojść do wniosku, by istotnie Gawryś Minkowski widział oskarżonych na miejscu zajścia, a przeto i zeznanie to z braku jego wiarygodności musiał z liczby dowodów wyłazyć.

Nie wzbudził zaufania

Trzeci najpoważniejszy świadek Herszek Minkowski w całokształcie swych zeznań NIE WZBUDZIŁ U SĄDU DO NICH ZAUFANIA.

Istotnie, jeśli się zważy, że szturm na mieszkanie Minkowskich odbywał się w warunkach śmiertelnego strachu ze strony osób tam się znajdujących, że świadek Herszek Minkowski jest 14-letnim chłopcem, który od rzuconych wewnątrz mieszkania kamieniami szukał schronienia wraz z braćmi pod łóżkiem i który odczuwał, że należy ratować swe życie, oraz, że jak sam on podaje, od chwili oderwania okiennic, napastników przed oknem widział bardzo krótki okres czasu, a następnie sam schował się pod łóżko, trudno wprost uwierzyć, by w tych warunkach mógł on zaobserwować kto wszedł do mieszkania przez okno i kto bił jego ojca i brata Gawryś.

Sąd nie dał wiary...

Niedowierzenie do zeznań tego świadka, które musiało powstać u sądu pod wpływem wyżej przedstawionego stanu rzeczy przerodzić się musi w przekonanie, iż świadek ten mówił sądowi nieprawdę, gdy się zważy, iż według zeznań tego świadka pobicie ojca odbywało się w małej izbie obok łóżka, pod którym świadek był skryty i w tych warunkach miał on możliwość widzieć twarze osobników, którzy bili jego ojca, oczywiście nie mogłoby to ze względów fizycznych mieć miejsce bez wysunięcia przez tego świadka głowy z pod łóżka, a nie ulęga wątpli-

wości, iż w tych warunkach żadne z tych dzieci, ukryte pod łóżkiem w śmiertelnym strachu nie odważyłoby się głowy wysunąć. Charakterystyczne jest przytem kategoryczne twierdzenie Herszka Minkowskiego na rozprawie, iż właśnie ci wszyscy czterej oskarżeni, którym zarzucano akt oskarżenia zabójstwo Minkowskich bili jego ojca i chociaż w tym czasie obok był bity brat Gawryś, to jednak bili go inni,

...ale Regulskiemu uwierzył

Dodać ponadto należy, iż świadek Regulski zrobił na sądzie wrażenie człowieka, który pod przysięgą składał zeznania zgodne z prawdą, a świadek ten stwierdził, iż zastał w sieni 3-ech nieznanymi mu chłopców, BIJĄCYCH PAŁKAMI LEŻĄCEGO MINKOWSKIEGO.

Regulski przytem na pytanie stwierdził, iż oskarżonych Fronczkiewiczów, Iwańskiego i Kwiet-

nych on nie poznał. Również zastanawiającem jest, iż Jasek Minkowski zabity został w sieni swego mieszkania, a gdyby dać wiarę zeznaniom Herszka Minkowskiego, należałoby z całą pewnością przyjąć, iż zabójstwo to musiało mieć miejsce w mieszkaniu, gdzie ojciec jego był przez 4-ech oskarżonych, uzbrojonych w ciężkie pałki, czy też inne twarde narzędzia masakrowany.

niewskiego znalazł jeszcze przed zabójstwem Minkowskich i ich tam nie widział.

Sąd wobec całkowitej niewiarygodności zeznań św. Herszka Minkowskiego musiał je odrzucić. Zeznanie św. Herszka Minkowskiego i opierania się przede wszystkim na faktach, podanych przez tego ostatniego również straciło całkowicie znaczenie dowodowe w tej sprawie.

Potępienie bestjalstwa

Na podstawie powyższych rozważań SĄD MIMO MORALNEGO POTĘPIENIA Z CAŁYM NA CISKIEM BESTJALSTWA ZBRODNI ZABÓJSTWA MINKOWSKICH, które jako kulminacyjny i najbardziej tragiczny moment zajść dnia tego w Przytyku skupiło całą uwagę sądu w kierunku wykrycia jego sprawców, zasługujących niewątpliwie ze względu na okoliczności i sposób dokonania tej zbrodni na najsurowszy wymiar tej kary

doszedł jednak do przekonania, że przewod sądowy nie dostarczył dowodów do uznania osk. Fronczkiewiczów, Iwańskiego i Kwietniewskiego winnymi popełnienia tej zbrodni.

Niezależnie od wyżej opisanego zarzutu tymże oskarżonym inkryminowane zostało aktem oskarżenia wzięcie udziału w tłumnych wystąpieniach włościan przeciwko żydom, których jednym z fragmentów było zabójstwo Minkowskich

Tylko Kwietniewski

Odnosnie tego zarzutu dowodami ich winy służyły tylko zeznania omówionych powyżej świadków, a skoro sąd z motywów wyżej podanych nie dał ich zeznaniom wiary, siłą rzeczy wi na tych oskarżonych i w tej części została nieudowodniona, bowiem tym czterem oskarżonym zarzucany został udział w zbie-

gowisku, które dopuściło się najścia na mieszkanie Minkowskich. Jedyne tylko oskarżony Franciszek Kwietniewski zauważony został przez św. post. Borka jak idąc z tłumem ulicą Warszawską, wybił kamieniami szyby w oknach, a przeto w tej części sąd uznał winę osk. Kwietniewskiego za udowodnioną.

Udział w zbiegowisku

Zarzucony aktem oskarżenia udział w zbiegowisku został ustalony na przewodzie sądowym następującym oskarżonym: Szczepanowi Zarychcie, Wacławowi Kacperskiemu, Józefowi Pytlewskiemu, Józefowi Tkaczykowi, Gabryelowi Rojkowi, Władysławowi Budzikowi, Stanisławowi Zielińskiemu, Józefowi Stępniewskiemu, Józefowi Krzosowi vel Trzosowi, Stanisławowi Kacprzakowi, Władysławowi Strzałkowskiemu, Stanisławowi Żebrałkowi, Franciszkowi Bankiewiczowi.

Szołowi Kregłowi, Lejbusiowi Łędze, Ickowi Bandzie, Janowi Florczakowi, Józefowi Florczakowi, Michałowi Bieńkowskiemu, Aleksandrowi Pytlewskiemu, Józefowi Tkaczykowi, Gabryelowi Rojkowi, Władysławowi Budzikowi, Stanisławowi Zielińskiemu, Józefowi Stępniewskiemu, Józefowi Krzosowi vel Trzosowi, Stanisławowi Kacprzakowi, Władysławowi Strzałkowskiemu, Stanisławowi Żebrałkowi, Franciszkowi Bankiewiczowi.

Nieudowodniona wiarygodność

Natomiast wobec niewiarygodności zeznań, ocenionych w sposób opisany w dziale II motywów, świadków obciążających oskarżonych: Józefa Czubaka, Stanisława Ślizaka, Jankiela Borenstajna, Jana Grudnia, Jana Domagalskiego, Antoniego Krawczyka, Józefa Wierzbickiego, Stanisława Wlazło, Stanisława Praska, Jakóba Chydzńskiego,

Józefa Kącika, Jana Koślę, Pawła Koślę, Władysława Gospodarczyka, Konstantego Kozłowskiego i Aleksandra Prusa oraz w związku z treścią zeznań świadków obrony tych oskarżonych, niejednokrotnie stwierdzającymi ich alibi — sąd uznał ich winę popełnienia zarzucanych aktami oskarżenia przestępstw — nieudowodnioną.

Gryps Prusa

Wobec niedania wiary zeznaniom świadków obciążających osk. Prusa, którego alibi między innymi ustaliła w swem zeznaniu św. Irena Grudziecka, a zeznanie tego świadka uczyniło wrażenie zupełnie zgodnego z prawdą, obciążający ponadto osk. Prusa, dołączony do akt

sprawy gryps, którego treść nie świadczy niezaprzeczalnie, iżby ten oskarżony usiłował zdobyć na rozprawie fałszywych świadków, nie może być dowodem winy tego oskarżonego

.....
(Dokończenie na stron. nast.)

Strzały z samochodu

W związku z omawianą kwestią strzałów, zaznaczyć należy, iż koncepcję, lansowaną przez niektórych oskarżonych oraz świadków żydów, iż strzały były oddane z przejeżdżającego ciężarowego samochodu sąd odrzucił, jako całkowicie nieprawdopodobną i niezgodną z rzeczywistym stanem rzeczy, bowiem najbardziej wiarygodni świadkowie, funkcjonariusze policji, jak Nowicki i inni całkiem ściśle ustalili, iż samochód ten, pochodzący z Łodzi i wiozący świnie przejechał ulicą Warszawską przed strzałami, że w związku z podobnymi wersjami w toku dochodzenia prokurator zarządził rozpy-

tanie jadących w nich osób oraz przeprowadzenie u nich rewizji, która broni nie ujawniła. Wreszcie koncepcja ta w okolicznościach niniejszej sprawy jest i z tego względu nie do przyjęcia, iż zgodnie z zeznaniami świadków żydów, z samochodu, którym jechali polacy strzelanoby w tłum uciekających włościan, gdyż w pobliżu samochodu na jezdni tylko oni się mogli znajdować, a przeto strzelanie w tych warunkach było oczywiście bezsensowne. —

W końcu dziwnym byłoby, gdyby istotnie padły te strzały, że nikt z żydów nie został niemi zraniony.

Frydman pudłuje

Strzelającego w rynku osk. Iek Frydmana zaobserwował i bardzo dokładnie to zajście opisał św. Włodzimierz Tyzner, mały chłopczyk, którego zeznania nacechowane były wielką szczerością. Jak widać z okoliczności sprawy, Frydman strzelił wówczas z rewolweru do chłopca biegnącego za jakąś żydówką, przy czym miało to miejsce po pierwszych strzałach w ulicy Warszaw-

skiej. Strzał był dany z odległości około 15 metrów, jednak Frydman chybił.

Użycie broni palnej przez oskarżonego Frydmana stwierdził również kategorycznie i w dochodzeniu i na rozprawie współoskarżony Józef Kubiak, który podał, iż osk. Frydman strzelił do niego z rewolweru, goniąc go wraz z innymi żydami w wąskiej uliczce, prowadzącej do łaźni.

Zeznania dzieci zabitych

Zabójstwo Joska i Chai Minkowskich miało miejsce w domu Franciszka Regulskiego, położonym naprzeciwko domu d-ra Gazdowskiego na Zachęcie, przed którym tłum włościan przyniósł zwłoki Stanisława Wieśniaka.

Zabójstwo to zostało popełnione w chwili największego nękania wystąpienia tłumy, które — jak zgodnie stwierdzają świadkowie — rozpoczęło się od chwili zabójstwa Wieśniaka. Wówczas to, tłum rozbijając i demolując mieszkania żydowskie bez jakiegokolwiek wyboru, wtargnął i do mieszkania Minkowskich.

Przebieg zajść w tym domu opisują świadkowie Gawryś, Szmul i Herszek Minkowscy, dzieci zabitych, Hersz Minkowski, Sura Szfark oraz częściowo małżonkowie Franciszek i Bro-

niśława Regulscy.

Ze świadków tych Regulscy i Szfarkowa nikogo z napastników nie poznali, zaś Hersz Minkowski nie będąc w chwili krytycznej na miejscu, wiadomości swe przedstawione w zeznaniu sądowi, zaczerpnął ze słów Herszka Minkowskiego, który mu okoliczności zabójstwa Minkowskich wkrótce po zajściach w rozmowie opowiedział. Tak więc bezpośrednimi świadkami tych zajść byli tylko św. Gawryś, Herszek i Szmul Minkowscy.

Ze świadków tych najmłodszy sześciolatek Szmul Minkowski w czasie badania go, na rozprawie był mocno wystraszony i mimo starań sądu i stron, bardzo niewiele zdołano z niego wydobyć, wymienił tylko nazwisko Fronczka, Sobola i Regulskiego jako tych, którzy bili.

Zeznanie Gawryś

Gawryś Minkowski podając na rozprawie okoliczności wdarcia się tłumy do mieszkania, wskazał, iż w osobnikach stojących przed oknem ich mieszkania i rzucających kamieniami w okno, poznał oskarżonych Antoniego i Stanisława Fronczkiewiczów, Franciszka Kwietniewskiego oraz Gustawa Iwańskiego, jedynym z kamieni został sam ude-

rzony w głowę, skutkiem czego nieprzytomny upadł na ziemię, a następnie bito go pałkami.

Wreszcie św. Hersz Minkowski podał sądowi najwięcej szczegółów, dotyczących omawianego zajścia i między innymi również wskazał, że do mieszkania ich weszli przez wyrwane okno oskarżeni Fronczkiewicz, Iwański i Kwietniewski.

Za słaby dowód

Analizując najbardziej drobiazgowo zeznania pomienionych trzech bezpośrednich świadków zajścia — sąd zważywszy na wszystkie okoliczności, w jakich ono miało miejsce, doszedł do przekonania, iż nie można je zaliczyć do dowodów, na pod-

stawie których wyłącznie mógłby być wydany skazujący wyrok. Św. Franciszek Regulski stwierdził, na rozprawie, iż wkrótce po zabójstwie, a przed przybyciem policji widział w mieszkaniu Minkowskich wychodzące z pod łóżka ich dzieci. Oskarżeni

Motywy wyroku przytyckiego

(Dokończenie)

Cukier niewinny

Ponadto sąd uniewinnił osk. Moszka Cukra wobec tego, iż jedynym dowodem jego winy służyło w dochodzeniu zeznanie po sterunkowego Adameca, zaś na rozprawie sądowej świadek ten nie mógł stwierdzić, czy Cukier, którego on zatrzymał w mieszkaniu

Haberberga był tym samym osobnikiem, którego podczas zajść ujrzał on w tłumie żydów w ul. Warszawskiej i który wraz z innymi przez pewien czas przed tym świadkiem uciekał.

Kwalifikacje prawne

Po ustaleniu kwestji winy poszczególnych oskarżonych sąd rozważał z kolei kwestję kwalifikacji prawnej czynów przez nich popełnionych.

Koncepcję obrony koniecznej wysunęła przez obrońców oskarżonych, którym zarzucano strzelanie z rewolwerów do ludzi sąd odrzucił jako całkowicie bezpodstawną.

Przewód sądowy w niczem nie ustąpił, by w chwili oddania przez oskarżonych strzałów na-

paść ta na nich względnie na inne w pobliżu znajdujące się osoby, czy mienie, istniała, lub też istniały słuszne podstawy do doświadczenia możliwości jej nastąpienia. Stan faktyczny bowiem wskazuje, iż niektóre strzały jak osk. Leski i Luzera Kirszenewajga były łącznie z ich skutkami przyczyną późniejszego podniecenia włościan, którzy tylko po ich oddaniu wystąpili w roli napadających.

Wzruszenia też nie było

Tak więc sąd uznając, iż oskarżeni Leska, Luzer Kirszenewajg i Frydman winni za swe czyny ponieść odpowiedzialność karną z art. 225 par. 1 k. k. z kolei rozważał kwestję stanu psychicznego, w jakim oni działali i po zastanowieniu się nad wszystkimi okolicznościami sprawy doszedł do przekonania, iż brak jest danych do uznania, by ci oskarżeni działali pod wpływem wzruszenia psychicznego.

Z powyższych motywów sąd uznał, iż oskarżeni: Leska, Lu-

zer Kirszenewajg i Frydman winni ponieść odpowiedzialność karną w granicach sankcji art. 225 par. 1 k. k.

Odnosnie kwalifikacji prawnej czynów oskarżonych, którym wina wzięcia udziału w zarzucenym im akcie oskarżenia zbiegowskiego została udowodniona, sąd uznał, iż każdy biorący udział w tej akcji jako członek przestępczego zbiegowskiego w związku z tym jest odpowiedzialny z art. 163 k. k.

Podłoże i pobudki

Przechodząc z kolei do wymierzania kar sąd musiał się za stanowić nad całokształtem okoliczności, w jakich oskarżeni działali, napięcie złej woli każdego z nich i pobudki, które nimi kierowały.

Z materiału dostarczonego przewodem sądowym sąd doszedł do przekonania, iż żydzi

jako bezpośrednio narażeni na dotkliwe skutki bojkotu ekonomicznego, żyli w niechęci, a nawet nienawiści do włościan, którzy naogół solidarnie i stanowczo ten bojkot przeprowadzali.

W dodatku delegacje do władz administracyjnych nie odniosły pożądanego skutku.

Uzasadnione obawy

W tych warunkach wierzyć należy, iż ze strony żydowskiej powtarzały się tu i ówdzie pogroźki, o których mówili świadkowie na rozprawie, że za bojkot z chłopami policzą się, z drugiej znowóż strony wypadki Odrzywołskie, napad na żydów pod Klwowem, wypędzenie żydów ze wsi oraz sporadyczne

wybijanie przez niewykrytych sprawców szyb w żydowskich domach wraz z nastrojami, które niewątpliwie ze strony poszczególnych włościan tym ekscytem towarzyszyły — mogły uzasadniać obawy o całość mienia i zdrowia.

Obustronny odwet

Przy powyższych okolicznościach i ustalonym stanie faktycznym należałoby dojść do wniosku, iż strzały dawane przez żydów do spokojnie opuszczających miasto włościan nosiły cechy odwetu za uprawianie bojkotu i wynikające z tego ekscytem. Wprawdzie i tłum włościan, dopuszczający się demolowania mieszkań i bicia żydów działał jak na to niewątpliwie wskazywały wznoszone przez uczestników zajść okrzyki, również pod

wpływem uczucia odwetu, jednak oskarżeni włościanie działali w danym wypadku pod wpływem bezpośredniego doznanej wielkiej, zupełnie niezasłużonej krzywdy osobistej, jaką było zabójstwo Stanisława Wiesniaka, zaś u oskarżonych żydów takiej łagodzącej w bardzo znacznym stopniu winę okoliczności nie było. Wymiar kary sąd uzależnił również od roli każdego z oskarżonych, jaką on w czasie zajść odegrał.

Gdyby nie było strzałów

Przewód sądowy niezbieżnie ustalił ścisłą zależność przyczynową między strzałami osk. Leski

oraz Luzera Kirszenewajga, a późniejszym demolowaniem przez tłum mieszkańców, biciem żydów i zabójstwem Minkowskich, to też sąd doszedł do przekonania, iż według wszelkiego prawdopodobieństwa, gdyby nie było tych strzałów z ich fatalnymi skutkami, to Minkowscy dnia tego nie byłiby zamordowani, co doprowadza sąd do wniosku,

iż moralną odpowiedzialność za zabójstwo Minkowskich i materialne straty dnia tego żydów w Przytyku, powstałe skutkiem demolowania mieszkań, ponoszą osk. Leska i Luzer Kirszenewajg a przeto tych dwóch oskarżonych wina jest najcięższa i największą winni oni ponieść karę. Jedyną okolicznością łagodzącą dla tych oskarżonych jest ich bardzo młody wiek i dotychczasowa ich niekaralność, co sąd uwzględnił przy wymierzaniu kary.

Ze względu na to, iż strzał osk. Frydmana nie spowodował żadnych ujemnych skutków dla życia i zdrowia ludzkiego — sąd na podstawie okoliczności sprawy uznał za słuszne wymierzyć mu za to przestępstwo najniższą ustawową karę.

Przy zaburzeniach mózgowych, chorobach mleczka pacierzowego oraz dolegliwościach nerwowych następującej natury: gorzkiej wodzie Franciszka - Józefa już po kilkunastu dniach stosowaniu poprawa w działaniu jelit, trawieniu oraz procesie przemiany materji. —

Przywódcy zawinili

Jak stwierdził przebieg wypadków włościanie przybyli dnia tego do Przytyka nastrojeni byli spokojnie i gdyby nie przywódcy nie doszłoby bezwzględnie do gromadnych wystąpień. Rolę takich przywódców pełnili oskarżeni Zarychta, Kaperski i Józef Pytlewski, ludzie dojrzały, zrównoważeni, a przeto zwłaszcza przy wystąpieniu ich przed posterunkiem policji, gdy nie było podstaw do działania ich w stanie silnego podniecenia — wina ich była dość poważna, wśród innych oskarżonych polaków bardziej czynne role w zajściach odegrali oskarżeni: Olszewski, Franciszek Wła-

zło, Bugajczyk, Budzik, Władysław Strzałkowski, Zebrak i Baniewicz, to też tym oskarżonym, stosownie do roli każdego z nich, sąd wymierzył odpowiednio surowsze kary. Wśród oskarżonych żydów, którzy dopuścili się przestępstwa z art. 163 k. k. najpoważniejszą, zdaniem sądu rolę w tych zajściach przy uwzględnieniu warunków odpowiedzialności w ramach art. 54 k. k. odegrali osk. Feldberg i Haberberg.

Z pozostałych oskarżonych żydów wyższą karę winni ponieść osk. Lega i Banda, którzy w czasie zajść posiadali rewolwery.

Szkodliwość tłumnych wystąpień

Przy wymierzaniu kar sąd miał na uwadze ogromną szkodliwość tłumnych wystąpień przeciwko mieniu, zdrowiu i życiu ludzkiemu.

Sąd uwzględnił także ogromne niebezpieczeństwo tłumnych wystąpień przeciwko porządko-

wi społecznemu i policji i wobec braku w tym wypadku okoliczności tak dalece łagodzących, jak przy ekscytemach antyżydowskich, wymierzył za to przestępstwo, zwłaszcza przywódcom, stosownie surowsze kary.

Sensacyjne procesy polityczne odbędą się na jesieni b. r.

Na jesieni r. b. odbędą się szeregi sensacyjnych procesów politycznych w różnych miastach Polski.

W końcu września oczekiwane jest zamknięcie śledztwa przeciwko inż. Doboszyńskiemu i 72 jego towarzyszom o zajęcia w Myślenicach.

Dobiegają końca czynności władz śledczych w nowej sprawie N. S. D. A. B. w Katowicach. W drugim procesie „National - Socialistische Ar-

beiter Bewegung” odpowiadać ma 71 członków. Niemniej sensacyjne będą procesy o zajęcia antyżydowskie w Miąsku Mazowieckim, w którym do odpowiedzialności pociągnięto około 50 osób.

Jak już donosiliśmy, na tle tych zajść odbędą się cztery procesy.

W październiku sąd okręgowy w Miąsku Mazowieckim zajmie się sprawą zabójcy ś. p. wachmistrza Bujaka, Chaskielewicz. W sprawie

tej zapadła już decyzja, wniesienia przez rodzinę zabitego powódź o cywilnego, w postaci symbolu tej złotówki.

W Warszawie rozpatrzona będzie seria sensacyjnych procesów przeciwko członkom b. ONR. o organizowanie zamachów petardowych na lokale rozrywkowe, sklepy żydowskie i t. p. Na ławie oskarżonych zasiądzie 25 członków b. ONR.

Strzały na Widzewie

Kto zranił Roguszewskiego i Szulca?

W zagadkowych i tajemniczych okolicznościach został wczoraj w godzinach przedpołudniowych postrzelony mężczyzna na Widzewie.

Na polu przy ul. Głębokiej rozległy się w pewnej chwili trzy szybko po sobie następujące strzały.

W chwilę później kilku osobników pędem przebiegło koło zaalarmowanych strzałami przechodniów. Nikomu nie przyszło na myśl zatrzymać przebiegających, wszyscy pobiegli w stronę skąd słychać było strzały.

Kilkadziesiąt metrów dalej na tknięto się na ciału młodego mężczyzny, plwającego się w kałuży własnej krwi.

Kilkakrotnie zraniony był już nieprzytomny. Zdołał tylko wyszeptać, iż strzelało do niego trzech napastników, poczem stracił przytomność.

Wezwano lekarza pogotowia miejskiego. Ten skonstatował ranę postrzałową w okolicy serca i rany obojczyka i przewiózł rannego w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa.

Jak zdołano ustalić, rannym jest

19-letni Eugeniusz Roguszewski zamieszkały na Widzewie przy ulicy Głębokiej 10.

Policja prowadzi obecnie dochodzenie, celem wykrycia sprawców postrzelenia i ustalenia ła napaści. Przesłuchany w szpitalu po odzyskaniu przytomności

Reguszewski nie chce ujawnić nazwisk napastników. Istnieje przypuszczenie, iż na-

paść była wynikiem zemsty osobistej i dokonana została przez znajomych ofiary. Bliższe dochodzenie ustali, ile prawdy mieści w sobie ta hipoteza.

Narazie zarządzono obławę, w wyniku której zatrzymano już trzech osobników,

podejrzanych w udział w napaści. Osadzono ich w areszcie do dyspozycji władz śledczych.

W podobnie tajemniczych i dotąd niewyjaśnionych okolicznościach, również w okolicy Włódzka, bowiem przy ul. Nowe-Sady, znaleziono w kałuży krwi niejakiego

Kazimierza Szulca (Nowe-Sady nr. 37).

Szulca ma kilka ran postrzałowych, stan jego jest groźny. — Dotąd nie odzyskał przytomności, nie można więc przesłuchać go. Nadzieje utrzymania Szulca przy życiu są minimalne.

Policja prowadzi dochodzenie.

Petarda pod więzieniem

Zbrodniczy zamach w Myśłowicach

KATOWICE, (Tel. własny). W Myśłowicach dokonano zamachu petardowego na tamtejsze więzienie i gmach sądu grodzkiego.

Niewykryci dotąd sprawcy podłożyli pod żelazną bramę, znajdującą się w przejściu pomiędzy gma-

chem sądu a więzieniem znaczniejszą ładunek materiałów wybuchowych, który eksplodując, wyrwał zawias bramy, uszkodził mur i wyłoczył 24 szyby w budynku więziennym i 48 szyb w gmachu sądowym.

Pociąg popularny do GDYNI

ze świadczeniami

13—17. VIII 36 od zł. 14.90

14—17. VIII 36 od zł. 12.50

Wycieczka do Rumunii

od 15—30. VIII 36

Cena od zł. 200.- do 260.-

Zapisy przyjmuje:

„ORBIS”

ul. Piotrkowska 18 tel. 249-33.

Kopiec Józefa Piłsudskiego
Konto P. K. O. 1313

Półfinał: Polska-Austrja!

Łodzianin Kantor dalej zwycięża i jest już w trzeciej rundzie. -- Koszykarze wygrali! -- Pech kolarzy. -- Zwycięstwa Sobkowiaka i Czortka

BERLIN, 10 sierpnia. — (Tel. wł.).
Dzień wczorajszy uważać należy za pomyślny dla naszych barw. W zasadzie zawiódła jedynie sztafeta pływacka, ale przecież na nią nie liczyliśmy, tak jak nie przejmujemy się wynikami naszych żeglarzy i ich międzynarodową kompromitacją.

Pozatem poszło dobrze. Z 3-ch startujących wczoraj pięściarzy, Sobkowiak wygrał swą pierwszą walkę z australijczykiem Cooperem przez k. o., Czortek wygrał francuza Bonnetta, a przegrał jedynie Pisarski, który istotnie nie był w formie i walczył dużo słabiej, niż normalnie.

Koszykarze zrehabilitowali się i po dwóch porażkach wygrali wczoraj z silną drużyną Łotwy, kwalifikując się do grupy finałowej wraz z 7-ma innymi zespołami.

Duży sukces odniósł szpadzista łódzki — Kantor. Wygrał dalszych siedem walk z spośród sfoczonych dziesięciu, zajął

Kantor dobrze bije! Znow zdobył 1-sze miejsce i jest w półfinale

BERLIN, 10 sierpnia. (PAT.)
W poniedziałek dokończony został ćwierćfinałowy mecz w indywidualnym turnieju szpady, do którego zakwalifikował się jeszcze wczoraj jedyny zawodnik polski Kantor.

W swej grupie ćwierćfinałowej polak wywalczył sobie 7 zwycięstw i pierwszą lokatę, kwalifikując się do półfinałów.

Kantor przegrał tylko do 2 zawodników, a mianowicie do szweda Drakenberga i węgry Staffa, pokonał natomiast Włocha Ragno, Anglika Kampfela, Szwajcara Juret, duńczyka Guto, duńczyka Christiana, Austriaka Webera i rumuna Miklescu.

Sztafeta wyeliminowana Karliczek za bardzo się śpieszył

BERLIN, 10. 8. (Tel. własny). — Start naszej sztafety pływackiej 4x200 mtr. zakończył się fatalnie. Polska w składzie: Bocheński, Szrajbman, Barysz i Karliczek, startując w drugim przedbiegu, uzyskała czas 9:52,2 sek. Czas ten pozwoliłby polakom zająć piąte miejsce za Ameryką, Węgrami, Anglią i Danją.

Okazało się jednak, że za przedwczesny start Karliczka, sztafeta została zdyskwalifikowana i przypadło jej w udziale ostatnie, siódme miejsce.

Czas uzyskany w przedbiegu, w którym startowali polacy był następujący: 1) Ameryka — 9:10,4, 2) Węgry 9:20,8, 3) Anglia — 9:30,8.

Do finału zakwalifikowały się sztafety: Francji, Kanady, USA, Węgier, Japonji, Niemiec.

Dzisiaj z Brazylią w finale koszykówki

BERLIN, 10. 8. (Tel. własny). — W poniedziałek w trzecim i ostatnim dniu rozgrywek eliminacyjnych w koszykówce, drużyna polska spotkała się z Łotwą i po zaciętej i wyrównanej walce zwyciężyła w stosunku 28:23 (14:12).

Dzisiaj polacy grają w grupie finałowej z Brazylią

pierwsze miejsce w swojej grupie i jest już w półfinale.

Kolarze walczyli dobrze, ale nieszczęśliwie i sekundy dzieli ich zaledwie od zwycięzców. —

Poziom tej konkurencji był bardzo wysoki, a wyniki bardzo dobre.

Dzisiaj startować będą pięściami: Chmielewski, Piłat, Polus i

Kajnar, przyczem łodzianin walczy ze znanym nam belgiem de Schryverem. Co do stanu zdrowia Chmielewskiego, meldunki brzmią sprzecznie i dopiero

dzisiaj po walce będzie można powiedzieć coś konkretnego.

Piłkarze najnie spodziewanie zmierzają się w półfinale z Austrią, a nie z Peru.

Gramy z Austrią, a nie z Peru!

Bałagan na stadionie olimpijskim spowodował unieważnienie ćwierćfinałowego meczu



BERLIN, 10. 8. (Tel. własny). — Gramy w półfinale turnieju piłkarskiego nie z Peru, lecz z Austrią.

Sensacyjna ta uchwała zapadła w

godzinach popołudniowych i zaskoczyła cały świat olimpijski.

Jak się okazuje, Austrija, po przegranej meczu z Peru, założyła protest. Komisja olimpijska uznała

słuszność tego protestu i zarządziła powtórzenie meczu. Rozgorzyczeni decyzją amerykańską nie stawili się na boisko, Austrija otrzymała walkower i dzisiaj walczyć będzie z na-

Sobkowiak i Czortek wygrali

Dzisiaj Chmielewski walczy z belgiem de Schryverem

BERLIN, 10. 8. (Tel. własny). — Turniej bokserski rozpoczął się! Pierwszy dzień przyniósł nam dwa w pełni zasłużone zwycięstwa i jedną niemniej zasłużoną porażkę.

Wczoraj polacy startowali w wagiach: muszej, koguciej i półśredniej dziś w pozostałych, przyczem z wielkim zainteresowaniem oczekujemy wyniku walki Chmielewskiego ze znanym nam belgiem de Schryverem.

W wadze muszej Sobkowiak wywarł ogromne wrażenie, bijąc w drugiej rundzie przez k. o. australijczyka Coopera.

Po pierwszej rundzie, która była wyrównana, Sobkowiak znalazł lukę w gardzie przeciwnika i silnym ciosem zwałił go z nóg, poczem australijczyk został wyłączony przez sędziego.

Nadmienić należy, że był to pierwszy i jedyny w tym dniu nokaut w turnieju olimpijskim.

W wadze koguciej Czortek wygrał francuza Bonnetta, mając znaczną przewagę we wszystkich trzech starciach i demonstrując wyższość zarówno techniczną, jak i taktyczną.

W wadze półśredniej Pisarski przegrał na punkty do australijczyka Cooka. Polak walczył anemicznie. W pierwszej rundzie trzymał się dobrze, w drugiej i trzeciej jednak znacznie ustępował przeciwnikowi.

Dzisiaj rozegrane zostaną dalsze walki, przyczem zawodnicy nasi walczyć będą z następującymi przeciwnikami:

Polus z Waldeckiem (Peru), Kajnar z Agotti (Francja), Chmielewski ze znanym belgiem Schryverem, wreszcie Piłat z Seansem (Urugwaj)

Fatalna organizacja i zły film nie pozwalają ustalić miejsca naszych kolarzy

BERLIN, 10. 8. (Tel. własny). — O godz. 8-ej rano, przy dość pogodnej, a bardzo dusznej pogodzie rozpoczął się szosowy bieg kolarski na dystansie 100 km.

Na starcie znalazło się 78 zawodników, a w tej liczbie 4 polaków: Kapiak, Olecki, Starzyński i Zieluński.

Nasza ekipa przez całą trasę trzywała się w czołowej grupie. Nieliczne próby naciętki pojedynczych kolarzy, lub małych grup z reguły nie udawały się, gdyż po kilku minutach byli oni dopędzani. Na ostatnią prostą, wynoszącą 6 km. na torze Avus, wpadła grupa 45 kolarzy i rozpoczął się morderczy fiusz. Z fiuziszu tego wyszła zwycięsko pełna grupa 35 zawodników. W grupie tej

znajdowali się wszyscy czterej polacy.

Sędziowie zdolali odróżnić tylko pierwszych czterech zawodników i na pierwszym miejscu sklasyfikowali francuza Charpentiera, na drugim — jego rodaka Lapebie.

Od piątego miejsca poczynając nie zdołano już rozklasyfikować zawodników, wobec czego rozpoczęto natychmiast wywoływanie i demonstrację filmu, który pozwoliłby się zorientować w kolejności zawodników.

Należy stwierdzić, że organizacja szosowego biegu kolarskiego przeprowadzona była wyjątkowo nieporządnie i niedokładnie. Zarówno na trasie, jak i na mecie doszło do szeregu skandali.

Za pomocą filmu odróżniono tylko ko 15 indywidualnych miejsc, a na 16-tym sklasyfikowano razem 22 zawodników, wśród których jednak brak Oleckiego i Kapiaka, chociaż wszyscy zgodnie stwierdzają, że kolarze ci wpadli na metę wraz z innymi.

Polska nie składa protestu ze względów kurtuazyjnych, temniej jednak będzie się domagać po nowym przejrzeniu filmu. Sprawa ta jest o tyle ważna, że mamy szansę na piąte lub szóste miejsce w klasyfikacji drużynowej.

Grupa 22 zawodników uzyskała czas zaledwie o 3 sekundy gorszy od zwycięzcy. Drużynowo wygrała Francja przed Szwajcarią, Belgią i Włochami.

szą reprezentacją w półfinale.

Treść protestu austriackiego długo była nieznaną i dopiero oficjalne biuro prasowe igrzysk ogłosiło komunikat, wyjaśniający pretensje austriaków. Okazało się, że przed końcem meczu wygranego w przedłużeniu przez Peru 4:2, kibice drużyny południowo-amerykańskiej wbiegli szturmami na boisko i zaatakowali środkowego pomocnika drużyny austriackiej, który rzekomo został dotkliwie poturbowany. Komisja doszła do wniosku że mecz rozegrany został w warunkach anormalnych i zarządził powtórzenie spotkania przy „drzwiach zamkniętych” bez udziału publiczności.

Kierownicy drużyny Peru, nie godząc się z taką decyzją, na znak protestu, wycofali swój zespół z igrzysk, torując Austrii drogę do półfinału bez walki.

Dziwić się należy, że organizatorzy igrzysk dopuścili do wtargnięcia publiczności na boisko, co w konsekwencji spowodowało unieważnienie ćwierćfinałowego spotkania.

Takie wypadki nie powinny się zdarzyć na żadnym meczu w prowincjonalnej bodaj miejscinie, a cóż dopiero na olimpiadzie!

Bałagan organizacyjny spowodował, że gramy z Austrią!

Narazie trudno stwierdzić, czy to lepiej dla nas, czy gorzej. Austriaków znamy, wiemy co potrafią i jak z nimi grać. Ale z drugiej strony łatwiej byłoby wygrać z nerwową drużyną południowo-amerykańską, niż z wybitnie kombinacyjnym zespołem austriackim. Mijemy nadzieje, że kierownictwo naszej drużyny, które doskonale orientuje się w możliwościach piłkarzy austriackich zastępuje odpowiednie chwytaki taktyczne i dzisiaj pokonany zwycięzco z rządu przeciwnika, by utoroować sobie drogę do finału i medalu olimpijskiego.

Dla orientacji powtarzamy, że drużyna nasza osiągnęła dotąd następujące wyniki: z Węgrami 3:0 i z Anglią 5:4, podczas gdy austriacy wygrali jedynie z Egiptem 3:1 i, de facto, przegrali z Peru 2:4. Cyfry przemawiają za nami...

Od naszych piłkarzy olimpijskich otrzymaliśmy reprodukcję powyższej karty z pozdrowieniami. Dzielnie spisujący się w Berlinie chłopcy nie zapomnieli o tych, którzy jak mogą, pomagają im, piórem w zwycięstwach na boisku. Oby ta współpraca dawała dalej pomyślne plony!

Włochy — Norwegia 2:1 (1:0)

BERLIN, 10. 8. (Tel. własny). — Półfinałowy mecz piłkarski Norwegia — Włochy przyniósł zwycięstwo Włochom w stosunku 2:1 (1:0). W normalnym czasie wynik był nierozstrzygnięty i dopiero w drugiej dogrywce włosi przechylili szalę zwycięstwa na swoją stronę.

Wiadomości bieżące

DYZURY APTEK. Nocy dzisiaj dyżurują następujące apteki: Niewiarowskiej (Zgierska 87), J. Hartmana (Brzezińska 24), Hiszpańskiego (Plac Wolności 2), Perelmana i S-ki (Cegielniana 32), Cymera J. (Wólczańska 37), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), Wójcickiej (Napiórkowskiego 27).

POKAŚANI PRZEZ PSA. Wydział zdrowia publicznego zarządu miejskiego w Łodzi wzywa osoby pokasane przez psa, u którego stwierdzono wściekliznę, w dniu 1 sierpnia r. b. przy ul. Lowickiej nr. 6 do zgłoszenia się w dozorzę sanitarnym przy ul. Lubelskiej nr. 7, celem zastosoowania szczepień ochronnych przeciw wściekliznie.

I. MIEJSKI ZAKŁAD KĄPIELO WY. Wydział zdrowia zarządu miejskiego komunikuje, że wobec wzmożonej frekwencji osób, zgłaszających się do kąpeli, I. miejski zakład kąpielowy jest czynny: w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki — od godz. 9 do 21 (12 godzin dziennie), w piątki i soboty od g. 8 do 21 m. 30 (13 i pół godz. dziennie).

CHOROBY ZAKAŻNE. W czasie od dnia 2 sierpnia do dnia 8 sierpnia r. b. zgłoszono do wydziału zdrowia następujące wypadki zachorowań na choroby zakaźne:

Dur brzuszny 64 przypadki, płonica 21 przypadki, błonica 9 przypadków, odra 15 przypadków, róża 4 przypadki, krztusiec 5 przypadków, gorączka pługowa 6 przypadków, Heine - Medina 1 przypadek.

NOWE ZNACZKI POCZTOWE. Wkrótce wydana zostanie nowa emisja znaczków pocztowych z podobizną generalnego inspektora sił zbrojnych, gen. Rydza - Śmigłego.

Urlop starosty powiatowego łódzkiego

Z dniem wczorajszym rozpoczął urlop wypoczynkowy starosta powiatu łódzkiego, Aleksander Makowski.

Powrót nacz. Kędzińskiego z urlopu

W dniu wczorajszym powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urządowanie naczelnik wydziału społeczno-politycznego w urzędzie wojewódzkim łódzkim, p. Roman Kędziński.

Elektryfikacja województwa łódzkiego

W dniu wczorajszym rozplakowane zostało na murach naszego miasta obwieszczenie wojewody łódzkiego w sprawie uprawnień rządowych na elektryfikację 10 powiatów województwa łódzkiego, a mianowicie: brzezińskiego, łaskiego, łęczyckiego, łódzkiego, kaliskiego, kolskiego, konińskiego, sieradzkiego i tureckiego. Zgodnie z tem obwieszczeniem czas trwania uprawnień rządowych wynosić będzie 40 lat.

Obora obok szkoły Magistrat uwzględnił zażalenie dyrektora gimnazjum

Donosiliśmy przed tygodniem o zażaleniu, złożonym przez dyrektora gimnazjum przy ul. Piotrkowskiej 114 do magistratu w sprawie zburzenia obór, sąsiadujących bezpośrednio z budynkiem szkolnym.

Zażalenie to zostało, jak nas informują, uwzględnione. Zarząd miejski wydał odpowiednio polecenie urzędowi przemysłowemu I instancji, niezależnie zaś od tego wydział zdrowotności publicznej skierował do starostwa grodzkiego wniosek o zburzenie obór

Prezes Vecsile zlustrował okęgę 5.000 osób sprawdziło już spisy wyborców do rady miejskiej

Sześć tygodni dzieli Łódź od wyborów do rady miejskiej. W związku z tem prowadzone są intensywnie wszelkie przygotowania wyborcze, zarówno na terenie głównej i okręgowych komisji, jak i na terenie stronnictw politycznych i organizacji społecznych.

Główna komisja wyborcza puściła już w ruch cały swój aparat techniczny, który przygotowuje druki dla komisji obwodowych.

W komisjach okręgowych odbywa się nadal codziennie od 17 do 22 sprawdzanie spisów wyborców.

W związku z wyłożeniem spisów wyborczych do wglądu publicznego, przewodniczący głównej komisji wyborczej, wiceprezes Vecsile dokonał w dniu wczorajszym lustracji siedzib okręgowych komisji wyborczych.

Celem lustracji było zbadanie stanu przyjmowania reklamacji i sprzeciwów, oraz ustalenie, jaka jest frekwencja wyborców, sprawdzających spisy.

Lustracja dała wynik niespo-

dziewanie ciekawy, świadczący o dużym zainteresowaniu mieszkańców wyborami. Okazało się, że w ciągu pierwszych dwóch dni wyłożenia spisów, 5.000 osób przejrzało listy.

Komitet wykonawczy prądowego „Polskiego Komitetu Wyborczego Zjednoczonego Świata Pracy” rozpoczął już swe prace. Komitet wydał biuletyn wyborczy o charakterze wewnętrznym, przeznaczony dla organizacji w nim zblokowanych. W biuletynie komitet przypomina terminy kalendarzyka wyborczego, podaje sposób zgłaszania list kandydackich, oraz instrukcje co do tworzenia komitetów okręgowych. W najbliższych dniach będą one uruchomione w specjalnych lokalach.

Donosiliśmy wczoraj o rozłamie w nowym „Stronnictwie Demokratycznym”, utworzonym przez p. Lejczaka. Jak się obecnie dowiadujemy, rozłamowcy organizują własny komitet, zaś grupa p. Lejczaka postanowiła zgłosić akces do komitetu prądowego.

Rozmowy, prowadzone przez komitet prądowy w sprawie zjednoczenia się z grupą b. radnego Sznajdera, nie dały rezultatu. P. Sznajder kandydować będzie na liście „Niezależnego frontu wyborczego”, która wystawiona będzie w dzielnicy Chojny (okręg V).

Odbyły się narady t. zw. „Frontu polskiego”, który postanowił wysunąć przy wyborach trzy listy lokalne na peryferiach miasta. Kandydatami tych list będą działacze towarzystwa przyjaciół Widzewa, Chojen, Bałut i t. p.

Z kół dobrze poinformowanych dowiadujemy się, iż pertraktacje w sprawie zblokowania się niemieckich partii mieszczańskich „Deutsche Volksverband” i „Jungdeutsche Partei” rozbiły się ostatecznie, gdyż ta ostatnia postawiła zbyt wygórowane warunki, żądając dla siebie większej liczby mandatów w przyszłej radzie.

W ten sposób będziemy mieli w Łodzi dwie listy niemieckie:

„Jungdeutsche Partei”, idącą samodzielną do wyborów, oraz „Volksverband”, która wystąpi pod szyldem „Kulturwirtschaftsbund”. Obie partje zdradzają silne tendencje hitlerowskie.

Dziś wieczorem odbędzie się narada działaczy żydowskich w sprawie rozszerzenia ram utworzonego już „Żydowskiego Bloku Narodowego”. Narada ta odbędzie się w lokalu organizacji sjonistycznej.

Na środę, dnia 12 b. m. o godz. 20.30 wyznaczone zostało do lokalu, przy ul. Narutowicza 28 posiedzenie rady partyjnej rewizjonistów łódzkich, celem opracowania platformy i omówienia taktyki przedwyborczej do rady miejskiej.

Konferencja komisji dla likwidacji zatargu z kotłoniarzami

Wczoraj odbyło się w inspektoracie pracy obustronna konferencja w sprawie likwidacji zatargu w przemyśle kotłownym. W obradach wzięły udział komisje fachowe, powołane przez stow. fabrykantów poczynniczych oraz przez związek zawodowy kotłoniarzy. Komisje informowały inspektora Wyrzykowskiego co do dotychczasowych wyników pertraktacji, podając mu do wiadomości wykaz uzgodnionych stawek za artykuły nowe, produkowane przez fabrykantów, a nieobjęte dotychczasową taryfą plus.

Ostateczne orzeczenie arbitrażowe, które ustali stawki, wydane zostanie w dniu 17 b. m.

Ulgi podatkowe dla właścicieli nieruchomości

W związku z nowelizacją ustawy o podatku od nieruchomości, nastąpiła zmiana wymiaru, polegająca na tem, że podstawę tę, począwszy od roku podatkowego 1936 stanowi czynsz z tytułu najmu lub czynsz dzierżawny, należny za rok, poprzedzający rok podatkowy. Następnie przysługuje podatnikom prawo do ulg podatkowych z powodu zaległości komornego.

Obecnie ministerstwo skarbu w okólniku swym do podległych władz skarbowych wyjaśnia, że takie zaległości mogą być umarzone, o ile istnieją przypadki gospodarczo uzasadnione lub zasługujące na szczególne uwzględnienie. Za takie przypadki uważa należy poniesienie ubytku w przychodzie z nieruchomości np. z powodu próżnostania w tak znacznym stopniu, że w stosunku do tych przychodów przypadają cy do zapłaty podatek od nieruchomości obciążający nieproporcjonalnie odnośnych podatników. (p.)

Tomaszów PONOWNY STREJK WŁÓKNIA-RZY.

Wobec faktu, iż konferencja przedstawicieli tkaczy z przemysłowcami u okręgowego inspektora pracy p. Wyrzykowskiego w Łodzi w dniu 8 b. m. nie dała rezultatów, robotnicy postanowili z dniem wczorajszym kontynuować strejk w większości tomaszowskich fabryk włókienniczych na oddziałach tkackich.

Wczoraj rano robotnicy przybyli do fabryk, jednak nie podjęli pracy i okupują sale fabryczne.

Normalna praca odbywa się jedynie w fabryce firmy Allart, Rousseau i Co (dawniej Pisch) oraz w fabryce firmy Matys, Jakubowski i S-ka. W wymienionych fabrykach warunki pracy zostały uzgodnione.

Podziękowanie.

— Wszystkim P.P. Lekarzom, Ordynatorom, Zarządowi szpitala im. Małż. Poznańskich, oraz Kolegom i Koleżankom, za ofiarną pomoc i za wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

b. p. dr. med. Lusi Kaufman

serdeczne podziękowania składają

Rodzice i Rodzina

W dniu 8-go sierpnia 1936 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł

ś. † p.

DYONIZY FUCHS

W Zmarłym tracimy długoletniego, gorliwego i sumiennego pracownika, zawsze oddanego sprawom naszej firmy.

Niech Mu ziemia lekką będzie!

LUCJAN SZYFFER

Fabryka Wyrobów Wełnianych i Chustek

W dniu 8-go sierpnia 1936 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem,

ś. † p.

DYONIZY FUCHS

W Zmarłym tracimy zaanego Kolegę i Przyjaciela, pamięć, o którym zachowamy na zawsze.

PERSONEL

f. Lucjan Szyffer, Fabryka Wyrobów Wełnianych i Chustek

Śmierć pod tramwajem

Wstrząsający wypadek przy ulicy Kilińskiego

Wczoraj na ulicy Kilińskiego miał miejsce mrozący krew w żylach wypadek przejechania przez tramwaj kobiety.

Ulicą Kilińskiego od strony ul. Miljonowej zjechała robotnica fabryczna 33-letnia Marja Pawlikowa. Pawlikowa śpieszyła się widocznie do domu po pracy, gdyż nie oglądając się, chciała przebiec jezdnią. Zaaferowana niewiasta nie słyszała sygnałów motorniczego „czwórki”, która nadjeżdżała od strony Pl. Reymonta.

W ostatniej chwili motorniczy chwycił za hamulec. Było już jednak zapóźno. — Pofrącona przednim buforem kobieta upadła na jezdnię i dostała się pod wagon. Jeszcze blisko dwa metry popychała ją przed sobą de-

ska ochronna.

Wreszcie, przy akompaniamencie rozpaczliwych okrzyków przechodniów, przypadkowych widzów tego strasznego wypadku, wagon zatrzymał się.

Przechodnie rzucili się na ratunek. Z pod wagonu wydobyto zmasakrowane szczątki ciała ludzkiego. Mimo to Pawlikowa dawała jeszcze oznaki życia.

Wezwano pogotowie Czerwonego Krzyża, którego lekarz polecił natychmiast przewieźć robotnicę do szpitala. W drodze jednak w karetce pogotowia Pawlikowa zmarła, nie odzyskawszy przytomności.

Policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia, kto ponosi winę za śmiertelny wypadek.

Z. T. K.

(Wólczańska 35, tel. 121-53)

Najbliższe wycieczki:

w dn. 13 — 17 VIII r. b. — 3-dniowa wycieczka nad morze (zwiedzanie Gdyni, półwyspu Helskiego, Rozewia — latarnia morska — Jastrzębiej Góry i Karwi).

w dn. 14 — 29 S. b. r. 14-dniowa wycieczka na Wileńszczyznę (Wilno Troki i okolice Pojezierza Augustowskiego, do Grodna, łącznie z 8-dniowym pobytom na kolonji ŻTK w Druskiénikach. W programie jest nadto przewidziana 2-dniowa wycieczka do Puszczy Białowieskiej.

W sobotę i niedzielę, w dn. 15 i 16 b. m., odbędzie się 2-dniowa wycieczka do Kazimierza i Lutonierka. Zapisy w sekretarjacie.

Sekretarjat T-wa przyjmuje codziennie w godz. 10 — 14 i 18 — 22 zapisy na kolonje turystyczno-wypoczynkowe:

W Karwi nad Bałtykiem (pełne otwarte morze, plaża, wycieczki na całe wybrzeże, pokoje 2 i 3-osobowe (w Kuźnicy — Hel), Zakopanem — Jaszczurówka), Druskiénikach nad Niemnem i w Jamnej k. Jarembca. Wyjazdy w dowolnych terminach. Zniżki kolejowe indywidualne. Pokoje 2 i 3-osobowe.

2) wycieczkę zagraniczną do Jugosławii. (Najbliższy termin wvru-sza dn. 5. 9.)

Sowiety najpewniejszym odbiorcą!

Jedynie Polska nie stara się rozwinąć stosunków gospodarczych z Rosją

Łódzkie koła wielkiego przemysłu zostały poruszone wiadomością o sfinalizowaniu rokowań handlowych pomiędzy Anglią a Sowietami. Stosunki handlowe angielsko-sowieckie mają dla naszych sfer gospodarczych duże znaczenie, ponieważ na ich podstawie koła przemysłowe potrafią ocenić wartość handlową naszego wschodniego sąsiada. Na podstawie doświadczeń angielsko-sowieckich można na dziś obiektywnie stwierdzić, że Sowiety, powróciwszy na rynek europejski, jako kontrahent handlowy, zarówno na odcinku eksportu, jak i importu są w chwili obecnej jednym z najlepszych i najpewniejszych odbiorców i dlatego też nawiązanie rozległych stosunków importowo-eksportowych z nimi, jest dla nas

szego przemysłu wprost naczyniem chwili.

Wystarczy zwrócić uwagę na następujące fakty, ilustrujące wartość handlową Sowietów na rynkach zagranicznych.

Pod koniec lipca r. b. rząd angielski udzielił Sowietom pięcioletniego kredytu w wysokości 10 milionów funtów. Kredyt powyższy polega na tem, że Sowiety do końca września 1937 roku zobowiązują się zakupić w Anglii towarów za 10 milionów funtów sterl. W ciągu 30 dni po doręczeniu dokumentów załadowania, rząd sowiecki zapłaci za dostarczone towary pełną sumę należną eksporterom angielskim w skryptach dłużnych, płatnych po upływie pięciu lat, przez które płacić będzie 5,5 procent.

Należy zauważyć, że zanim doszło do zawarcia powyższej

umowy, Sowiety zdały doskonale egzamin swojej wypłacalności przez dwunastomiesięczne transakcje z Anglią wyłącznie gotówkowe. Należy również podkreślić, że Anglia pod tym względem nie jest wyjątkiem i że większość państw europejskich w ostatnich latach stara się rozwinąć swoje stosunki gospodarcze z Sowietami.

Wyjątkiem jest tutaj tylko Polska, która, ze względu na swoje warunki geograficzne oraz na wielką tradycję gospodarczą, jest najbardziej predysponowana na to, aby do maksimum rozwinąć obrót towarowy z Sowietami; tymczasem można zaobserwować stały spadek zarówno naszego eksportu, jak i importu do Sowietów. W 1918 roku eksport oraz import wynosiły 39 milionów zł. w roku

1934 import — 18 milionów, eksport — 25 milionów zł. w roku 1935 import wynosił już 15 milionów, a eksport 11 milionów. Stosunek ten wygląda procentowo w ten sposób, że przywóz nasz do Sowietów wynosi 1,7 procent naszego przywozu, a wywóz — 1,2 procent. Import nasz z Sowietami obejmuje artykuły futrzane, tytoni i rudy żelazne, eksport obejmuje tylko żelazo i stal.

Jeżeli chodzi o włościennictwo, to obrót pomiędzy Polską i Sowietami zmniejszył się do minimum. Obiektywne warunki zaś przemawiają za możliwością rozbudowy tych stosunków. Rozwinięcie stosunków handlowych z Sowietami zależy od pierwszym rzędzie od rozwiązania tego problemu przez obroty kompensacyjne.

Rynek pieniężny

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była niejednolita, przy zapotrzebowaniu normalnym, które całkowicie pokrywał Bank Polski. W obrocie między Bankiem Polskim a bankami dewizowymi zanotowano następujące kursy dewiz: Amsterdam 361, Bruksela 89,60 (-5), Londyn 26,71 (plus 2), owo JNork 5,31,63, Nowy Jork — kabel 5,31,75, Oslo 134,25 (plus 60), Paryż 35,01, Praga 21,97, Sztokholm 137,70 (plus 10), Zurich 173,28 (-2), Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5,29,50, dolary kanadyjskie 5,28, floreny holenderskie 360, funty angielskie 25,62, franki francuskie 34,92, szwajcarskie 172,78, belgi belgijskie 89,35, guldeny gdańskie 99,80, korony czeskie 19,70, dmskie 118,70, norweskie 133,60, szwedzkie 131,05, liiry włoskie 35, szylingi austriackie 98, marki fińskie 11,60, marki niemieckie 138, w srebrze 145.

AKCJE

Dla akcji tendencja była mocniejsza, przy większych obrotach akcja Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 97 (plus 150), Lilpop 12,75 (plus 75), Ostrowieckie 28, Starachowice 32,75 (plus 25). Transakcje dokonane, a nieotworzone: Mardziejew 5,50, za akcje Norblina chciano płacić 60.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była niejednolita, przy większych obrotach 7 proc. stabilizacyjną i 4 i pół proc. listami ziemskimi. Notowano: 4 proc. dolarowa 47,25 — 47,30 (-20), 3 proc. inwestycyjna I em. 62,75, II em. 61,50, seria 71,50 (-100), 5 proc. konwersyjna 45,75 — 46,25 (plus 75), 7 proc. stabilizacyjna 46,75 (-25), odefkni po 500 dolarów 47,50 (-25), 4 i pół proc. listy ziemskie 45 — 45,50, 5 proc. Warszawy stare 53,50 (plus 50), nowe 53 (-50), 5 proc. Kalisz nowa 41, 5 proc. Radomia nowa 38 (plus 25), 5 proc. Siedlec nowa 27,50 (-100). Transakcje dokonane, a nieotworzone: 8 proc. Dłilonowska 58,75, 7 proc. Śląska 50,75 — 50,50, 7 proc. warszawska dolarowa 50,50 — 50, 3 proc. państwowa renta ziemska 40,50, 4 proc. konsolidacyjna 43,50 — 42,75, bez kuponu 42,25 do 42.

GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: tranż. sprzedaż kuponów Stabil. 47,25 Inwestyc. 1 em. 62,50 Inwestyc. 2 em. 61,50 Dolarówka 48,00 47,50 Konwersyjna 46,00 45,50 Bank Polski 96,00 95,50 Tendencja utrzymana.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Żyto 14,75 — 15,00 Pszenica 21,75 — 22,00 Pszenica zbier. 21,50 — 21,75 Jęczmień brow. 16,50 — 17,50 Jęczmień przem. 15,75 — 16,25 Owies 13,50 — 13,75 Owies zbier. 14,50 — 14,75 Mąka żytnia 1) 23,50 — 24,00 Mąka żytnia 2 22,00 — 22,50 Mąka pszenna 35,75 — 37,75 Otręby żytnie 9,00 — 9,50 Otręby pszenne 9,25 — 9,50 Otręby pszen. gr. 9,50 — 9,75 Rzepak 34,00 — 35,00 Ziemiaki 4,00 — 4,50 Tendencja spokojna.

NOTOWANIA BAWELNY

NOWY JORK Loco 12,63, sierpień 11,93, wrzesień 11,98, październik 11,98-12,00, listopad 12,00, grudzień 12,00 — 12,02, styczeń 12,02, luty 12,05, marzec 12,08, kwiecień 12,08, maj 12,07, czerwiec 12,06, lipiec 12,04.

LIVERPOOL

Loco 7,01, sierpień 6,59, wrzesień 6,48, październik 6,42, listopad 6,34, grudzień 6,32, styczeń 6,32, luty 6,32, marzec 6,32, kwiecień 6,31, maj 6,30, czerwiec 6,26, lipiec 6,27, sierpień 6,19, wrzesień 6,04, październik 5,99. Egipska: loco 11,14, październik 10,73, grudzień 10,53, styczeń 10,03, marzec 9,77, maj 9,00, lipiec 9,46, październik 9,46.

O 4 miliony szylingów rocznie

zmniejszy się saldo ujemne Austrii w stosunku do Polski

Rokowania handlowe między Polską a Austrią zostały zakończone. Układ handlowy wchodzi w życie w tych dniach. Polska musiała poczulić Austrii cały szereg ważnych ustępstw. Najważniejsze dotyczy wywozu węgla. Technicznie kontyngent węgla ustalony jest w ten sposób, że przedstawiciele wielkich koncernów zbierają się co miesiąc i według pewnego określonego klucza dzielą między sobą kontyngent globalny, który ustalony jest oficjalnie, stosownie do istniejącego zapotrzebowania. Z tego kontyngentu węgla opałowego Polska otrzymywała dostawę 75 procent; wszystkie inne kraje razem 25 proc.

Polska zmuszona była w trakcie rokowań rzec się do dostawy około 100 tys. tonn i do starczy nie jak dotąd około 750 tys. tonn, lecz tylko 650 tys. tonn.

Polska była dotąd również wielkim dostawcą węgla dla kolei austriackich. Dostarczała ona mniej więcej 15 — 16 pr. węgla na potrzeby austriackich kolei. Największą część dostaw miały już jednak w ostatnich czasach Niemcy. Poza tem sprzedawała kolejom węgiel Czechosłowacji, o wiele więcej, niż Polska.

W dostawach węgla gazowego, które skutecznia przeważnie Czechosłowacji, Polska przyjmuje tylko nieznaczny udział. Pod tym względem umowa zmiany nie przyniosła.

Drugie wielkie ustępstwo, które Polska zmuszona była uczynić, dotyczy wywozu słoń do Austrii. Dotychczasowa ustawa przewidywała dostawę tygodniową 3.700 sztuk różnych gatunków wieprzy. Ale taka ilość nie mogła w ostatnich czasach znaleźć zbytu na rynku austriackim. W nowej umowie dostawa tygodniowa została zmniejszona do 2.075 słoń; odpowiada to mniej więcej ostatnim dostawom rzeczywistym. Co do żyta, to często było ono w ostatnich czasach dostarczane. Stara umowa jednak żyta nie obejmowała, nie obejmuje go również i nowa. Czy dostawa jego będzie możliwa, rozstrzygnie sytuacja rynku. W chwili obecnej popyt na żyto jest duży. Prócz tego Austrija przyznała Polsce kontyngent na dostawę szkła detego; również niewielki kontyngent miążgi papierowej ze słomy, używanej do wyrobu tektury artystycznej. W stosunku do tego artykułu wprowadzono pewne

techniczne usprawnienie, a mianowicie procentowo ustalona została dzwoleną domieszka celulozy, dotychczas bowiem urzędnicy celni rozstrzygali tę sprawę według swego uznania, co wywoływało stale nieporozumienia.

Wreszcie Austrija związała się terminem rocznym w stosunku do przyznanych Polsce kontyngentów, a tem samem ograniczyła swoją swobodę wydawania w stosunku do Polski zakazów przywozowych w tym zakresie. Poza tem poczyniono ze strony polskiej znaczne ustępstwa w zakresie importu austriackiego. Obejmują one zarówno koncesje celne, jak i kontyngenty. Zostało zawarte ogólne porozumienie co do to-

warów, których przywóz do Polski dotychczas nie był zakazany, lecz które obecnie podpadły pod działanie ograniczeń dewizowych. Polska zobowiązała się udzielać na te towary zwolnień wwozowych, biorąc za podstawę przeciętne z jednego określonego roku. Poza tem zobowiązała się uprościć formalności, związane z importem.

Lista artykułów przemysłowych, których przywóz został dzwoleny, jest bardzo obszerna. Obejmuje ona towary żelazne, półwyroby metalowe, kosy, rury, żelazo kute do wodociągów, towary skórzane, skóry podszwane i obuwie, towary dzienne i tkane, konfekcje, wyroby gumowe, żelatynę i t. d.

Różnica salda aktywnego Pol-

ski w porównaniu z poprzednim stanem, szacowana jest na 4 miliony szylingów rocznie, a mianowicie: zrzczenie się wywozu na sumę 2 milionów oraz ustępstwa dla przywozu również 2 miliony. O powyższą sumę zatem zmniejszy się saldo ujemne Austrii w stosunku do Polski. W 1935 roku wyniosło ono, według statystyki austriackiej, 41 milionów szylingów, zaś według danych polskich — 18 milionów. Austriacy różnie domagają się, że Polska nie uwzględnia kosztów frachtu i transportu wywozu do Austrii via Czechosłowacja i powołuje się na wartość wywozu węgla, który wartościowo z tej przyczyny kosztował o 17 milionów szylingów więcej. Jakkolwiek bądź, wyrzeczenie się z salda dodatniego sumy 4 milionów szylingów stanowi ustępstwo ze strony Polski bardzo poważne i wskazuje, zdaniem kół austriackich, na duże zrozumienie ze strony polskiej sytuacji gospodarczej Austrii.

Zwyżka akcji

Banku Polskiego.

W dniu wczorajszym na giełdzie warszawskiej tendencja dla papierów dywidendowych — poza akcjami Banku Polskiego — była utrzymana przy małym zainteresowaniu i minimalnych obrotach.

Na łódzkim rynku prywatnym akcje Banku Polskiego, w porównaniu z poprzednim notowaniem, uległy zwyżce o 100 punktów, dochodząc do 96 w płaceniu, 97 w żądaniu.

Pozostałe papiery wartościowe w obrotach prywatnych notowano: 4 proc. pożyczka dolarowa — 47,25 w płaceniu, 48 w żądaniu, 6 proc. pożyczka dolarowa — 60 — 61, 5 pr. łódzkie listy zastawne serji X K. — 47,25 — 48,25, 5 proc. piotrkowskie listy zastawne 41,50 — 42,50, 4 proc. pożyczka konsolidacyjna — 40 — 41, 3 proc. premjowa pożyczka inwestycyjna i emisji 61,50 — 62,50, II emisji — 60,50 — 61,50, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna — 47,25 — 48,25.

Obroty papierami wartościowymi na łódzkim rynku prywatnym nieduże przy tendencji słabszej dla 4 pr. pożyczki dolarowej, a tendencji mocniejszej dla akcji Banku Polskiego. 4 proc. pożyczka dolarowa, w porównaniu z poprzednim notowaniem, uległa zniżce o 25 punktów, pozostałe papiery wartościowe, którymi dokonywano obrotów na łódzkim rynku prywatnym, kursów swoich nie zmieniły.

Nadzory, upadłości i układy

W sprawie upadłości firmy „Jakub Kagańczuk i s-ka”, ogłoszonej w listopadzie 1925 r. postępowanie upadłościowe uległo zwłoce, wobec zmiany planu podziału funduszu, uzyskanych ze sprzedaży nieruchomości masy przez sąd okręgowy Sąd apelacyjny bowiem uchylił częściowo postanowienie sądu okręgowego w Łodzi i przyznanie skarbo-

busowa” (Al. Kościuszki 29) w dniu 1 sierpnia r. b. upłynął termin przed stawienia przez syndyka masy adwokata Dziurzyńskiego sprawozdania z działalności jego za czas od 1 kwietnia r. b.

Ponieważ jednak syndyk sprawozdania tego nie złożył, sąd w dniu 5 sierpnia udzielił mu dodatkowego 4-tygodniowego terminu na wykonanie powyższej decyzji. Termin rozprawy wyznaczony został na dzień 7 września r. b.

*

W sprawie upadłości „Hotelu Polskiego” sp. z odp. ogr. (Piotrkowska 3), pełnomocnik firmy wierzycielki „Jerzy Jonher i S-ka w Kamienicy pod Bielskiem, zgłosił wniosek, domagając się uznania, iż upadłość firmy dotyczy osobiście jej dynego właściciela Gustawa Klukowa, prowadzącego do ostatniej chwili przedsiębiorstwo.

Jednocześnie sąd zobowiązał sędziego komisarza masy upadłości do dopilnowania, by wszelkie czynności prawne przepisane, zostały w odpowiednim czasie bez żadnej zwłoki wykonane. Ponadto zażądał przedstawienia wyjaśnienia, w jakim czasie i w jaki sposób należy oczekiwać zakończenia postępowania upadłościowego.

Sprawa powyższa zarówno w przedmiocie wniosku wierzyciela jak i rozpoznania sprawozdania i wyjaśnienia zarządu masy, rozpoznawana będzie na posiedzeniu w dniu 3 września r. b.

Kopiec Józefa Piłsudskiego
Konto P. K. O. 1313

W sprawie upadłości spółki z ogr. odp. „Związkowa Spółka Auto-



Jedyne kino dźwiękowe w ogrodzie
RAKIETA
 Sienkiewicza 40, tel. 141-22

Dziś premiera!

Oczekiwana przez wszystkich, uwielbiana przez miliony **Liljana Harvey** w swej najnowszej kreacji filmowej

Następny program: **„Ostatni Posterunek”**. W roli głównej **GARY GRANT**
 Początek seansów o g. 5-ej, w niedziele i święta o g. 2-ej. Wszystkie miejsca na pierwszy seans po **50 gr.**

Poznali się w Monte-Carlo

Szał tańca. Urok miłości. Piękno życia

Dziś i dni następnych!

Max Schmeling -- Joe Louis
 ponadto czarująca komedia **„MIŁOŚĆ W CZOŁGACH”**

Jedyny autentyczny mecz bokserki

Dr. med.
L. NITECKI
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Nawrot 32, front I piętro
 telefon 213-18.
powrócił
 przyjm. od 8—9.30 rano i od 5.30—9 w
 W niedz. i święta od 9—12 w poł.

Lekarz - dentysta
N. Kaczanowski
 przyjmuje w Ambulatorium T-wa „LINAS HAMISZMORIM”
Piłsudskiego 21
 tel. 242-55
 w godz. od 9—11 rano i od 5—9 w.

Dr. B. Hurwicz
 choroby skórne i weneryczne
Piotrkowska 10
 Przyjmuje od 8—11 i od 5—9
 w niedz. i święta od 8—1

Prywatna **PRZYCHODNIA WENEROLOGICZNA**
 chor. skórne i weneryczne
 przyjm. 8 r.—9 w., w niedz. 9—1 pp.
 Panie przyjmuje kobieta lekarz
PIOTRKOWSKA 161
PORADA 3 ZŁ.

Dr. med.
Artur Banasz
 chirurg-urolog
 4—6 pp.
 przeprowadził się
 na ul. Piotrkowską 121
 tel. 139-88

Hygiena to zdrowie!
 Zjednoczeni
Czyszciciele szyb i froterzy
 Piotrkowska 44, tel 202-14
 wykonują cyklinowanie, drutowanie, froterowanie, czyszczenie wystaw i okien, reperacje linoleum, sprzątanie biur i pokoi, odkurzanie elektroluxem.
 Ceny przystępne.

Dr. med.
G. GERSZTAIN
 SPEC. CHOR. OCZU.
powrócił
TRAUGUTTA 12
 tel. 175 10
 Przyjm. od 11.30 do 2 i od 5 do 8.30

Dr. med.
A. ROJTER
 Spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych
Narutowicza 24, tel. 262-61
 Przyjm. 8—9 r., 12—2 i 4—9 wiecz.
 W niedz. i święta od 9—1 pp.

KRYNICA
 Dr.
Leon Szajerowicz
 Choroby wewnętrzne i kobiece
 Willa Vogla, ul. Piłsudskiego

Dr. med.
L. BERMAN
 spec. chor. seksualnych, wenerycznych i skórnych
Cegielniana 15, tel. 149-07
 Przyjmuje od 8—11 rano i od 4—8 w.
 W niedziele i święta od 10—1.

Zapowiedź.
 Podaje się do ogólnej wiadomości, że
 1. wdowiec Iechok Grynblat, pomocnik handlowy, urodzony 25 września 1894 w Słonimie, Woj. Nowogrodzkie, zamieszkały w m. Łodzi ulica Limanowskiego nr. 28, syn kupca Josła Grynblata i żony jego Chawy urodzonej Epsztajn, zamieszkałych w m. Łodzi
 2. bez zawodu Hinda vel Helena Cyruliczakówna, zamieszkała w Obornikach przy Rynku nr. 18, urodz. 27 czerwca 1900 w Słupcy, córka zmarłego w Poznaniu Ieka Cyruliczaka i żony jego Kajli urodzonej Beatus, zamieszkałej w Obornikach chcą zawrzeć związek małżeński. O ewtl. przeszkodach przeciw zawarciu związku małżeńskiego należy donieść w ciągu 14 dni najdalej do 28 sierpnia 1936 r. Urzędnikowi Stanu Cywilnego w Obornikach.
 Oborniki, dnia 6 sierpnia 1936 r.
 Urzędnik stanu cywilnego **Kuehn**, burmistrz

Dr. Słobodski
 OKULISTA
powrócił
Wólczńska 4, tel. 241-27

Dr. med.
H. LUBICZ
 CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE
Cegielniana 7, tel. 141-32.
 Przyjmuje od g. 8—10, 12—2, 5—8
 w niedziele i święta od 9 11.

Poszukuję
maszyny do cięcia kolekcji (Ząbkowania)
 Oferty sub. OJA 100 do admin. niniejszego pisma.

Komfortowe 5-pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami, wyremontowane, w samym centrum ul. Piotrkowskiej, II p. fr., z powodu wyjazdu do odstąpienia.
 Oferty sub. „H. S.” do Biura Ogłoszeń S. Fuchs, Piotrkowska 87.

Ogłoszenia drobne
Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO i Niemieckiego wyuczam w bardzo krótkim czasie. Kryszek, Pomorska 15, Tel. 171-28. Zastać można od 1.30—3. Lekeja 1 zł. 47—3

Kupno i sprzedaż.
MIESZAK mały (walce) używany w dobrym stanie dla przemysłu gumowego, poszukiwany. Oferty z podaniem rozmiarów i ceny do biura Fuchsa, Piotrkowska 87, sub. „718”.

Różne
UNIEWAŻNIAM zgubiony weksel, wystaw. Mikołaja Dobrzyńskiego, Warszawa, Złota 30, na zł. 90.—, pl. 5 | 8 36 r. Jakób Radzyner.



Na słoneczne plaże Jeziora Balaton (Węgry) ze zwiedzaniem Budapesztu wraz z utrzymaniem i paszportem 2 tygodnie zł. 260.—
 4 „ „ 370.—
Autokarem do Jugosławii przez Wiedeń—Semmering—Abbazję—Budapeszt Zł. 295.—
Autokarem przez Autostrady Alpejskie zł. 395.— wraz z paszportem i utrzymaniem.
PRZEDSTAWICIELSTWO „INTOURISTA”
Wysyłanie paczek do Z. S. R. R.
UNION LLOYD, ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 42, tel. 107-87.

ZGUBIONO weksel na zł. 100. pl. 15 | 9 1936 r. z wystawienia Adolfa Eisensteina, Borysław, Kościuszki 11, na zlecenie Henryk Spiro. Powyższy weksel unieważniam. I. Zylbersztajn, Łódź, Lipowa 20.

ZAGUBIONO kwit kaucyjny Nr. 79652 na zł. 20.— wydany dnia 13. 5. 1932 przez Elektryczną firmie M. Ch. Załużer, Piotrkowska 21.

Uzdrowiska
KARWIA n/Bałtykiem. Pensjonat inż-owej Russakowej i Hollenbergowej. W sierpniu wolne miejsca po cenach niższych. Zgłoszenia w Łodzi: Russak, Narutowicza 47, tel. 245-08. 621—2

Lokale
 2 i 3 **POKOJOWE** mieszkania w nowym domu, komfortowo wykonanym do wynajęcia. Informacje Zawadzka 54 lub telefon 174-73. 656—8

DWA frontowe, b. czyste, ładnie umeblowane pokoje do wynajęcia. Wszelkie wygody, telefon. Kilińskiego 63, m. 7.

WYREMONTOWANE 5-cio pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami od zaraz do wynajęcia, Gdańska 35 vis a vis pałacu Poznańskiego, tel. 128 12. 26-33-5

FRONTOWE mieszkanie trzy-pokojowe z wszelkimi wygodami poszukuje bezdzietne małżeństwo. Zgłoszenia do Polskich Zakładów Chemicznych, Kilińskiego 95, telefon 110-91.

Posady
KORESPONDENTKA, władająca francuskim, angielskim i niemieckim poszukiwana. Własne ręczne oferty sub. „Biegła Stenotypistka”.

POTRZEBNY polerownik meblowy. Zgłaszać się Narutowicza 24, zakład stolarski. 2642 8

„GŁOS PORANNY”
 nabyć można w Teofilowie, Inowłodzu i przyległych letniskach u **Lewenberga**

KINO TEATR METRO
 PRZEJAZD 2

Dziś i dni następnych:
NIE ODDAM DZIECKA (Kiddnaperzy)
 W rolach głównych **Chester Morris i Sally Eilers** • Nadpr.: Karolek jako Tarzan

KINO TEATR ADRIA
 GŁÓWNA 1

KINO TEATR MIRAZ
 11 LISTOPADA 16

Dziś i dni następnych wielki podwójny program!
Dom Nr. 56 | **„CARIOKA”**
 Dramat życiowy. W roli głównej **KAY FRANCIS** | W roli główn. **Dolores del Rio**

— II.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—
 Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstowe redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewja” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej